

Nieregularnik Polanicki

Nr 1 (21) 2012 Rok XI

Cena 2 zł

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY

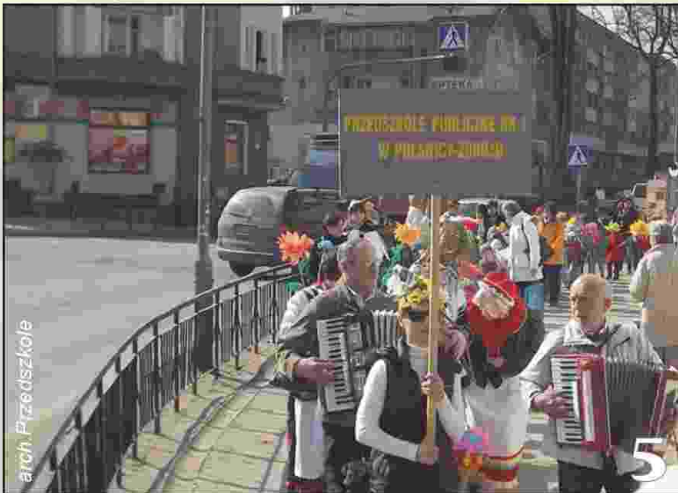
“Ta ziemia - to miasto

- to Twój Dom

Szanuj go, chroń od zła

i chwał, gdzie tylko możesz.”







w numerze

POLANICZANIE

- 4 - Franciszek Plebanek wspomnienie o ojcu
Z ŻYCIA TMP
- 10 - Artystyczna Niedziela Palmowa
- 11 - Wszystkiego najlepszego
- 12 - Walne Zebranie Sprawozdawczo - Wyborcze
Z ŻYCIA MIASTA
- 15 - Spotkanie noworoczne
- 16 - Konferencja naukowa o Stanisławie Kozickim
- 17 - Satyrycy w polanickiej bibliotece
- 19 - 26 lat ze „Światowidem”
- 21 - Włosna, ach to ty...
- 22 - Pomnik Sybiraków
SZKOŁY I PRZEDSZKOLA
- 25 - Płyn sobie Marzanno...
Z Polanicy na Olimp i do Warszawy, czyli Edukator uczy, bawi, zwiedza...
- 26 - Projekt Biblioterapeutyczny za nami
- 27 - Festyn Rodzinny w „Edukatorze”
- 28 - Pożegnania czas
- 29 - Konduktorze łaskawy zabierz nas do Warszawy
Szkoła uczy i bawi:
- 31 - V spotkanie z poezją - zima
- 32 - I Powiatowy Konkurs Ortograficzny
- 33 - Król z narodem, naród z Królem
- 33 - Relacja z wyjazdu na VII Sejmik Szkół Karpackich
- 34 - Święto Szkoły
- 34 - Majówka z Dwójką
- 35 - I Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej
ZIEMIA KŁODZKA - HISTORIE Z PRZESZŁOŚCI
- 36 - Sieć osadnicza ziemi kłodzkiej w 1840 r.
SPACER Z PRZEWODNIKIEM
- 38 - Krzyż Marty w Górach Stołowych

OD REDAKCJI



Drodzy czytelnicy, tym numerem gazety rozpoczęliśmy 11 rok jej wydawania.

Cieszy nas fakt, że należycie do jej stałych czytelników i przyjaciół. Miło nam jest również mieć świadomość, że tematy stałe i bieżące dot. życia naszych mieszkańców i instytucji, historii Ziemi Kłodzkiej interesują Was, i że czekacie na kolejny numer.

W tym numerze gazety znajdziecie Państwo informację z Walnego Zebrania Sprawozdawczo Wyborczego oraz relację z realizacji zadań, którymi Zarząd TMP zajmował się w ostatniej kadencji w latach 2008-2012.

W dziale „Polaniczanie” przedstawiamy postać znanego polanickiego ogrodnika Franciszka Plebanka. Starszym czytelnikom odżyją wspomnienia, młodzi natomiast odkryją fragmenty nie istniejącej już Polanicy.

Prof. Elżbieta Kościak tym razem zabierze nas w XIX w. i zapozna z osadnictwem na Ziemi Kłodzkiej w 1840 r.

Jako że lato w pełni, a więc czas długich spacerów i wycieczek, przewodnik Marek Gałowski zaprasza do odkrywania mniej znanych, bo leżących na uboczu od tras turystycznych, a jednak zupełnie niedaleko od Polanicy, zakątków. Z miejscami tymi wiążą się ciekawe, ba kryminalne - podania i legendy. Życzymy miłych chwil przy lekturze i udanych wycieczek po okolicach.

Grażyna Redman
redaktor naczelna

17 lutego 2012 roku na polanickim cmentarzu pożegnaliśmy naszego kolegę **ś.p. Jana Pisarczyka** członka - założyciela Towarzystwa Miłośników Polanicy, zasiadającego przez wiele kadencji w jego zarządach, długoletniego fotografa w redakcji naszej gazety.

Jan Pisarczyk, dla przyjaciół Olek, w swoim życiu robił dużo dobrego dla innych (jako nauczyciel, społecznik). Dziękujemy Ci za to, że byłeś z nami, a nie obok nas.

Spoczywaj w Pokoju.

FRANCISZEK PLEBANEK - wspomnienie o ojcu



Polanica Zdrój 1976

Franciszek Plebanek urodził się 24 marca 1916 roku w Szynwałdzie w powiecie tarnowskim, gdzie również ukończył szkołę powszechną. Od 1 kwietnia 1933 roku do 22 lutego 1936 roku uczęszczał do Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie.

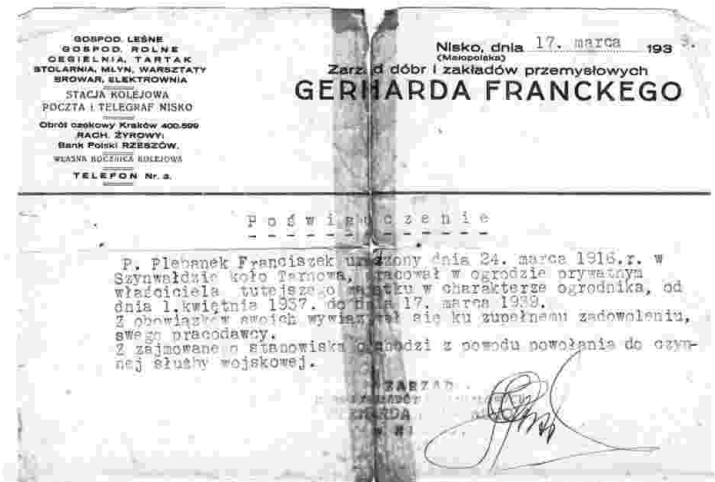
Pierwszą pracę wykonywał w okresie od 15 kwietnia 1936 do 1 kwietnia 1937 roku w Majątku „Owczary” pow. Olkusz.

Odchodząc, otrzymał

Owczary, 31 marca 1937 r. Za zarząd majątku Karol Zatończyk.”

Warto zauważyć, że Minister Kwiatkowski to ten, który na miejscu wioski rybackiej zbudował w okresie międzywojennym port morski i miasto Gdynię. COP (Centralny Okręg Przemysłowy) to również jego dzieło.

Od 1 kwietnia 1937 do 17 marca 1939 roku



Franciszek Plebanek był ogrodnikiem w prywatnej firmie o nazwie Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych Gerharda Franckego w Nisku.

25 marca 1939 roku rozpoczął odbywanie służby wojskowej w 16 p.p. w Tarnowie. 15 lipca 1939 roku wyjeżdża z jednostką na ówczesną zachodnią granicę Polski. 9 września 1939 roku dostaje się do niewoli niemieckiej. Do 4 grudnia 1939 roku przebywa w obozie jenieckim w okolicy Krakowa.

Po wybuchu epidemii czerwonki i wyprowadzeniu jeńców z obozu udaje mu się wraz z innymi opuścić kolumnę marszową i dotrzeć do Tarnowa.

1 marca 1940 podejmuje pracę ogrodnika i przez cały okres okupacji pracuje w Majątku barona Feliksa Konopki we Brniu pow. Dąbrowa Tarnowska.

Przepiękny Park w stylu wersalskim we Brniu, zaprojektowany przez słynnego niemieckiego projektanta ogrodów Pfaffinera pod koniec siedemnastego wieku, przez

zaświadczenie następującej treści:

2 200 000 19.00.19

Szanowny Panie

Dyrekcja Technikum Ogrodniczego w Tarnowie-Gumniskach zwraca się z prośbą o wypełnienie i przesłanie załączonej ankiety o Szkole Ogrodniczej, której Pan jest absolwentem. Zebrany materiał ankietowy pozwoli na opracowanie monografii szkoły, która obznanom będzie jej 100-letni dorobek.

Dyrekcja informuje, iż na ostatnim zjeździe absolwentów okresu powojennego uchwalono, iż Jubileuszowy Zjazd Absolwentów wszystkich pokoleń byłych uczniów odbędzie się w setną rocznicę powołania do życia tarnowskiej placówki ogrodniczej tj. w 1991 roku.

W obecnej siedzibie szkoły w Gumniskach urządząno w jednej z reprezentacyjnych sal "Izbę Tradycji i Historii", w której eksponuje się pamiątki związane z dziejami szkoły. Gdyby Pan był w posiadaniu pamiątek z okresu swego pobytu w szkole np. umiędurzenia, zeszytów, zdjęć, artykułów o szkole, dawnych czasopiśmie ogrodniczych, prospektów, ogólnopism pisma "Harmonia" itp. prosimy o wykożyczenie lub darowanie na rzecz Liceum Szkoły. Z dokumentów darowanych wykonujemy fotokopie, które przesyłamy ofiarodawcom.

Prosimy o życielich ustosunkowanie się do naszych prósb. Zaczemy serdecznie pozdrawienia i podziękowania

Ponielono w Kanc TO 14. XII.74
sz. 100 nr. rosch.9

„Niniejszym stwierdza się, że p. Plebanek Franciszek (...) był zatrudniony w charakterze ogrodnika

Zaświadczenie

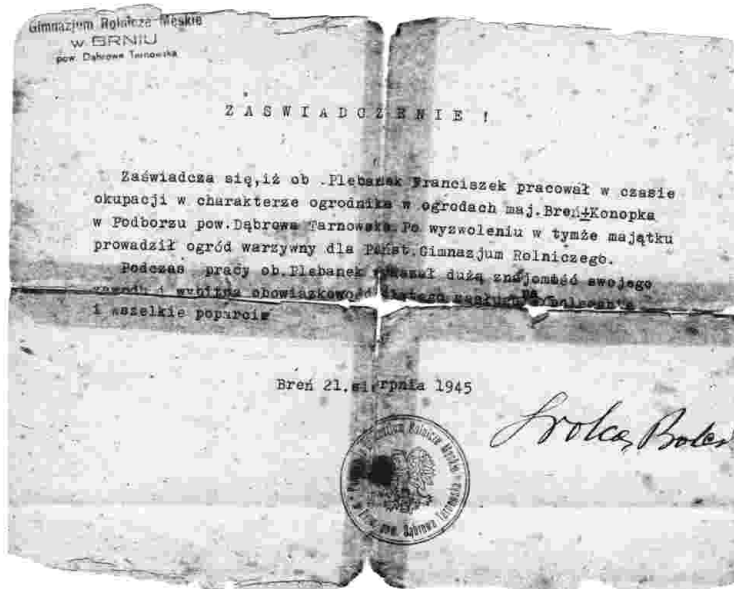
Mniemam stwierdzić, iż p. Plebanek Franciszek urodzony 24. marca 1916 r. w Szynwałdzie w pow. Tarnowski, był zatrudniony w charakterze ogrodnika, na miejscu p. Karola Zatończyka w Owczarach od dnia 15 kwietnia 1937 r. do 1 kwietnia 1939 r. Podczas swego pobytu w Owczarach nie wykonywał żadnych prac w ogrodzie, a pracował w biurze przy zarządzie majątku. Odchodził on z owczar w 1939 r. do Nisku.

Owczary, 31. marca 1937 r.

za zarząd majątku
Karol Zatończyk

nika na majątku p. Ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego w Owczarach. Podczas swego pobytu zachowywał się zawsze spokojnie, był sumiennym, uczciwym a pracę swą starał się zadowolić swych pracodawców i przełożonych. Odchodzi bez zarzutu na własne żądanie.

długi czas uznawany był za najpiękniejszy ogród w całej Galicji. W kronikach Brnia zapisano, że w swojej świetności park dotwał do końca II wojny światowej.



Franciszek Plebanek był ostatnim ogrodnikiem zajmującym się pielęgnacją tego parku.

**ZARZĄD MIAJSKI
PU SZCZYKÓW-ZDRÓJ**

Wypełnić w 2-ech egzemplarzach (guzik poszczególnie pkt. 9) Wzór Nr 1.

FORMULARZ SPISOWY.

1) Adres Polanica-Zdrój, Krasieńskiego 20 parter

2) Nazwisko Plebanek imię Franciszek
data urodzenia 24 marca 1916 stan cywilny żonaty

3) Miejsce i adres zamieszkania przed przybyciem na Ziemię Odzyskaną
Brnia, pow. Dąbrowa Tarnowska Nr karty ewakuacyjnej.....
Data przybycia na Ziemię Odzyskaną 24.11.1945 r.

4) Z jakiego rodzaju jest mieszkanie (łącznie z kuchnią) 3.

5) Ile zameldowanych osób zamieszkuje w mieszkaniu 3.

6) Poprzedni zawód posiadacza ogrodnik
Obecny zawód posiadacza, będący źródłem jego utrzymania ogrodnik

7) Miejsce pracy posiadacza Polanica-Zdrój, Państwowy Zarząd Uzdrowiska
biuro ogrodnika

8) Przeliczona wysokość miesięcznego zarobku posiadacza (łącznie z dodatkami) 3.000 zł.

9) Ile osób z rodziny pracuje.....
Przeliczona wysokość zarobku miesięcznego członków rodziny..... zł.

10) Czy organa T. Z. P. sporządziły już ewidencję ruchomości użytkowanych przez posiadacza..... Data sporządzenia ewidencji..... Nr arkusza ewidencyjnego.....

B. Oświadczenie posiadacza.
Oświadczam, że w posiadaniu moim znajdują się obecnie niżej wymienione ruchomości ponownieckie.
Proszę o przyznanie mi do nich prawa własności na warunkach, ustalonych przez odpowiednie organy państwowe.
Plebanek F.
podpis ogrodnika

Po wojnie Władza Ludowa uznała, że tak duży

majątek: pałac, park i setki hektarów ziemi są baronowi kompletnie niepotrzebne, a park jest tak piękny, że obejdzie się bez ogrodnika.

I rzeczywiście, przez następne 50 lat nie zajmowano się tym parkiem. Pozbawiony majątku Feliks, już nie baron, lecz obywatel Konopka zajął się tłumaczeniami literatury francuskiej i pisanem wierszy w Krakowie, a obywatel Franciszek Plebanek wyjechał na Ziemię Odzyskaną w poszukiwaniu pracy - źródła utrzymania dla swojej rodziny, tj. żony i dwuletniego syna.

24 września 1945 roku przyjechał do Kłodzka, gdzie został zarejestrowany w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym i skierowany do Puszczykowa Zdroju (dawna nazwa Polanicy-Zdroju).

25 września 1945 roku podjął pracę w Państwowym Zarządzie Uzdrowiska.

Początkowo pracował w majątku należącym do Uzdrowiska, położonym przy ulicy Polnej. Mieszkał i stołował się w Domu Zdrojowym (obecnie sanatorium „Wielka Pieniawa”).

W 1946 roku objął posadę ogrodnika w ogrodnictwie przy ulicy Ogrodowej. Po przyjeździe żony z synem otrzymał mieszkanie na parterze budynku przy ulicy Krasieńskiego 20. Na piętrze mieszkali jeszcze Niemcy - małżeństwo z dwiema córkami, którzy w 1947 roku wraz z innymi zostali wysiedleni do Niemiec.

W 1947 roku przeprowadził się do mieszkania służbowego w budynku na terenie ogrodnictwa przy ulicy Leśnej 1.

Przejęte ogrodnictwo było w doskonałym stanie technicznym. Zadbane trzy połączone ze sobą szklarnie z kotłownią i powierzchniami gospodarczymi, przeszkolone inspekty, urządzenia, narzędzia, środki do produkcji ogrodnictwa pozwały „z marszu” prowadzić dalszą działalność.



W ogrodnictwie w chwili przejęcia przez polską administrację znajdowało się również wiele cennych

roślin jak palmy, oleandry, agawy, filodendrony, kaktusy, storczyki.

F. Plebanek z entuzjazmem przystąpił do prowadzenia ogrodnictwa, wykorzystując posiadaną wiedzę, którą zresztą systematycznie rozszerzał i aktualizował.

Korzystał z fachowej literatury w języku polskim, niemieckim i rosyjskim (gruba „cegła” pt. „Sad i Ogród” i liczący 705 stron podręcznik z 1949 roku pt. „Cwietowodstwo”).

Stale, aż do emerytury, prenumerował i czytał czasopisma fachowe: „Hasło ogrodnicze” i „Owoce Warzywa Kwiaty”.



Zdobyte przed wojną doświadczenie w Owczarach, Nisku, a zwłaszcza we Brniu, zaczyna szybko przynosić efekty.

Ogrodnictwo położone w centrum uzdrowiska tuż przy Parku Zdrojowym otoczone sanatoriami i pensjonatami przyciąga mieszkańców i przyjezdnych gości bogactwem roślin, feerią barw i zapachem kwiatów. Narcyzy, tulipany, mietki, irysy, hiacynty, szaflwia, lewkonie, lwie paszcze, dalie, piwonie, bratki, petunie, cynie, goździki, a zwłaszcza precudnej urody róże

w niezliczonych odmianach oraz wiele innych - to stawa dla ducha. Jest i coś dla ciała - wiosną nowalijki, rzodkiewki, kalarepki, pomidory, ogórki i cała reszta.

Bywało wiosną, że nie mogąc się doczekać na realizację stałego zamówienia dostawy do domu ulubionych rzodkiewek, przychodził do ogrodnictwa dr Józef Matuszewski. F. Plebanek wyjmował z ziemi, wiązał w pęczki, a Doktor z upodobaniem płucał je pod strumieniem zimnej wody z kranu w ogrodzie. Następnie dorodne, kruche, soczyste, szkarłatne z białym końcem pęczki w dość pokaźnych ilościach zabierał do domu.

Są i owoce na starych już drzewach - jabłka, gruszki, śliwy, czereśnie. Wiosną drzewa te obsypane są kwieciami, podobnie jak mnóstwo kasztanowców białych i różowych sąsiadujących z ogrodem. Szklarnie to zaczarowany świat, zwłaszcza zimą. W pierwszej szklarni zwanej mnożarką najczęściej były liczne skrzynki z zasiewami i rozsadami wysadzonymi potem w inspektach i w gruncie. Bywały też szklarniowe ogórki, wczesne pomidory, a nawet bakłażany lub melony. W drugiej kaktusy, aloesy, paprocie, asparagus, fiołki alpejskie, storczyki, kalie, cynerarie, prymulki, hortensje, chryzantemy, pelargonie, begonie. W trzeciej palmy, oleandry, agawy, kwitnący i owocujący filodendron, sansewieria, fikusy, olbrzymi 4 - 5 metrowy krzak herbacianej róży pnącej (kwitnącej zimą) i wiele, wiele różnych kwiatów doniczkowych. Jest też okrągły betonowy basen z roślinami wodnymi, zamieszkały przez czerwone egzotyczne rybki i olbrzymie ropuchy.

Z dniem 1 listopada 1947 roku ogrodnictwo zostało przejęte od „Uzdrowiska Polanica” przez nowo powstałą instytucję pod nazwą „Komisja Zdrojowa”, którą kierował p. Włodzimierz Młotkowski. Okres ten trwający do jej likwidacji 31 marca 1969 roku był najlepszym i dla ogrodnictwa, i dla Polanicy.

Wł. Młotkowski zauważył, że skoro Ciechocinek ma swoje słynne dywany kwiatowe w Parku, to dlaczego Polanica ma być gorsza od Karlovych Varów, Mariańskich Łaźni, Baden Baden czy choćby Truskawca. Skoro Polanica ma swoich doskonałych ogrodników i bazę, to dobrze byłoby uruchomić produkcję zieleni parkowej i niech park w Polanicy będzie wizytówką Uzdrowiska.

Sadzi się tysiące sztuk rozsąd do obsadzania rabat, klombów, murków. Nawet rozsady rododendronów i azalii do uzupełnienia nasadzeń w parku. Oprócz

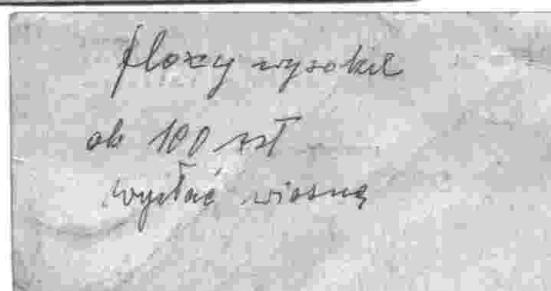
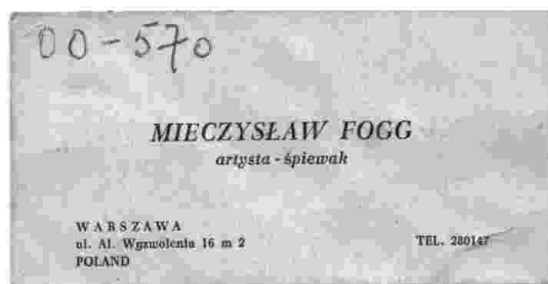
dywanów biegnących od pomnika A. Mickiewicza na szczycie góry parkowej do sanatorium „Wielka Pieniawa” powstają nowe; wzdłuż Hali Koncertowej, od szachów parkowych w górę parku, przed Teatrem Zdrojowym.



F. Plebanek dobrze zapisał się w pamięci mieszkańców Polanicy i gości przyjezdnych. Był człowiekiem skromnym, cierpliwym, wyrozumiałym, uczynnym i prawym. To w jego ogrodnictwie kupowało się pięknie przybrane stylowe doniczki fiołków alpejskich, cynerarii, prymulek, później różaneczników czy goździki w postaci artystycznie wykonanych wiązanek. Ach te piękne bukiety ślubne, stroiki czy wianki pierwszokomunijne. Tu były również realizowane zamówienia na smutne okoliczności - pogrzeby. Szczytem kunsztu były olbrzymie kosze kwiatowe dla artystów goszczących na występach w Teatrze Zdrojowym i mniejsze kosze na mniejsze okazje. A czy nie mniej piękne były garściami zrywane pachnące lwie paszcze, lewkonie czy astry? Kwiaty wówczas były nie tylko bardzo popularne, ale też wyjątkowo tanie. Ileż to kwiatów było kupowanych na koniec turnusu w sanatorium, często z dostawą do pokoju.

Ogród odwiedzali również znani artyści. Mieczysław

Fogg tak był zachwycony różami i floksami, że poprosił, żeby wysłać Mu ich krzewy do Warszawy. Róże, których sobie zażyczył (a życzenie Jego zostało spełnione), to Polyanty - wielokwiatowe, silnie rozkrzewione, obficie kwitnące od czerwca do późnej jesieni, wytrzymałe na długotrwałą suszę lub deszcz. Te róże wówczas rosły również w parku.



Po likwidacji Komisji Zdrojowej, 1 kwietnia 1969 roku, ogrodnictwo zostało przejęte przez MPGKiM w Polanicy Zdroju. F. Plebanek pracował w nim jako ogrodnik do 30 kwietnia 1976 roku tj. do chwili przejścia na rentę inwalidzką.

Po długiej chorobie zmarł 14 grudnia 1991 roku. Spoczywa na polanickim cmentarzu.

Czym się interesował, czym zajmował F. Plebanek oprócz pasji do ogrodnictwa?

Przed wojną należał do ZWZ „Wici”. W czasie okupacji należał do konspiracyjnej AK. Jego bezpośrednim przełożonym w AK był inż. Bolesław Sroka, który po wojnie był dyrektorem Szkoły Rolniczej w Żywcu.

W 1946 roku Franciszek Plebanek wstąpił do kompletnie „niestusznej” partii Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka. Na krótko, w 1947 roku, miejscowy Komitet PPR jednogłośnie i na długie lata zlikwi-



dował PSL.

Gdy chciał wziąć udział w referendum i być może głosować 3 x TAK, jak krzyczały plakaty, to wcześniej UB zabrało Go do Kłodzka na ul. Grunwaldzką i wypuściło dopiero po referendum.

W 1957 roku, czyli po tzw. odwilży, wstąpił do jedynej możliwej partii chłopskiej, czyli ZSL.

Z listy ZSL dwukrotnie kandydował do Rady Miejskiej w Polanicy i dwukrotnie został wybrany Radnym Miejskiej Rady Narodowej.

Ostatnio w czasie przeglądania starych dokumentów przypomnieliśmy sobie, co właściwie dowiedzieliśmy się od naszego Taty o jego udziale w wojnie i postanowiliśmy zweryfikować z pomocą Internetu jedną jego relację z czasów naszego dzieciństwa.

Chyba wszystkie dzieci powojenne, zwłaszcza chłopcy, miały do Taty to samo pytanie: Tatusz, byłeś na wojnie, uzbrojony w pięciostrażalowego Mausera, no to ilu wrogów Niemców udało Ci się trafić?

Nasz Tato nie miał satysfakcjonującej nas odpowiedzi. Opowiadał, że nie zdążyli ujrzeć z bliska swoich wrogów, gdy dostali się pod zmasowany atak dział i moździerzy. Sami strzelali z tych nieszczęsnych Mauserów w ścianę lasu, skąd do nich strzelano, ale nie widzieli twarzy swoich wrogów. Wycofywali się więc małymi grupkami, by w środku nocy natknąć się w lesie na wysokie ogrodzenie. Pokonali je, a gdy nastał świt, okazało się,

że... nocowali w towarzystwie żubrów.

Dzieci nie miały powodu nie wierzyć Tacie, ale gdy dorosły, uznały, że ta opowieść mogła być trochę ubarwiona tymi żubrami, bo okolice Pszczyny to przecież nie Białowieża.

No i po 55 latach sprawdziłem w Internecie i dowiedziałem się, że:

Dnia 2 września 1939 roku pod Ćwiklicami doszło do bitwy, w której II batalion 16 pułku piechoty, idący na odsiecz ostrzelanemu wcześniej 6 pułkowi artylerii lekkiej, został zaskoczony na otwartym polu przez niemieckie czołgi i potężnym ogniem dział pancernych praktycznie zmiążdżony. Następnie czołgi ostrzelały III batalion ukrywający się w lesie, zadając mu poważne straty i powodując jego rozproszenie. Na niewielkim skrawku pola i kawałka lasu śmierć poniosło 217 żołnierzy Wojska Polskiego, w tym obaj dowódcy batalionów.

Natomiast zaledwie 7 km od miejsca bitwy, w okolicy miejscowości Jankowice, na terenie Puszczy Pszczyńskiej znajdował się ogrodzony rezerwat, gdzie przez całą wojnę przechowały się 24 żubry!

A więc Tatusz nie fantazjował. Warto ufać Rodzicom.

Włodzimierz Plebanek

zdjęcia i skany - arch. rodzinne

PS. O OGRODNICTWIE

Opisane powyżej ogrodnictwo przy ulicy Ogrodowej zatrudniało od kilku do kilkunastu pracowników. Liczba osób zatrudnionych była zmienna, latem zatrudniano więcej osób, zimą mniej. Ludzie z brygady obsługującej park zasilali w miarę potrzeb ekipę ogrodnictwa i na odwrót.

Podstawową działalnością ogrodnictwa, było zaopatrywanie parku zdrojowego w rozsady kwiatowe dwa razy w roku oraz przechowywanie w wysokiej szklarni (palmiarni) palm, agaw i innych egzotycznych roślin. Stała ofertą dla okolicznych sanatoriów i domów wczasowych były sałata, koperek, pietruszka, marchewka, selery, szczypiorek, często również pomidory, ogórki i papryka. Natomiast w wyborze asortymentu kwiatów ciętych ogrodnictwo miało całkowitą swobodę więc podążało za modą. Róże tzw. sztamowe były ponadczasowe i zawsze modne, ale np. po erze przy-

słowiowych goździków (ze skeczu Jana Pietrzaka o seryjnym wręczaniu odznaczeń: kłapa, rąsia, bużka,



Od lewej stoją F. Plebanek w towarzystwie pracowników i znajomych (lata 50 - te ub. w.)

goździk, kłapa, rąsia, bużka, goździk) nastąpiła era gerbery, a po niej frezji.

Jak moda dotarła do anturium, mój rozmówca M.P. przestał się tym interesować.

Z ogrodnictwem sąsiedował warsztat stolarsko ślusarski - zaplecze techniczne ogrodnictw, parku i basenu kąpielowego. Pracowali tam przez wiele lat panowie: Jan Piśniakowski i Wacław Turek. Pod koniec lat 50 - tych ub.w. dołączyli panowie Jaromikowie i Surowiec.

W pierwszych latach powojennych jedynym transportem w pracach obydwu ogrodnictw i parku były dwa konie i wóz p. Stefana Kurzaka. Zimą odśnieżały park, jesienią zwoziły liście na kompostownik, który mieścił się powyżej ogrodnictwa, pomiędzy ulicami Leśną, Chopina i Dębową - obecnie na tej działce stoją dwie charakterystyczne żółte wille.

Po roku 1956 zakupiono pierwszy traktor, który obsługiwał p. Zbigniew Domański.

Pierwszym przełożonym F. Plebana był p. Karpiński, a w latach 1947 - 1960 p. Jan Kleniewski.

W biurze Komisji Zdrojowej oprócz p. Włodzimierza Młotkowskiego, którego tytułowano inspektorem, pracowała p. Kotowiczowa - kasjerka, p. Kubokowa - księgowa, panowie Pachorek i Michał Czerwonowski.

Ogrodnicy parkowi to w kolejności: panowie Jęchorek, Fr. Męciński (kierownik brygady robotników parkowych aż do emerytury), J. Wiese (pracował krótko), B. Sokołowski i po nim p. Kowalski.

Pracownicy ogrodnictwa w latach 40 - tych ub.w. to: p. Anastazja Geniusz - filar zmieniających się w czasie ekip, Aniela Dąbrowska, Renata Kikut, Strycharz oraz pan Mokros.

W latach 50 - tych ub.w. dołączyli: p. Dulowa i jej córka p. Bakałowa, obie niezwykle sumienne i pracowite, pracowały aż do emerytury oraz pan Szuleka i kilka innych osób.

Ogrodnikiem, który przejął ogrodnictwo od F. Plebana gdy ten odchodził na wcześniejszą emeryturę, był młody p. Suszko.

Dzień pracy w ogrodnictwie dla reszty pracowników



Teren byłego ogrodnictwa - stan obecny. W głębi budynek w którym mieszkał F. Plebanek

trwał do godziny piętnastej, ale dla samego p. Plebana praca praktycznie nigdy się nie kończyła. Siłą rzeczy, chcąc nie chcąc, uczestniczyli w niej również członkowie jego rodziny. Często do obowiązków dzieci np. należało wietrzenie szklarni i skrzyń inspektowych, po zachodzie słońca zwiżanie z inspektów tzw. cieniówek, zimą zakładanie słomianych mat, które były sporządzane zimą przez robotników ogrodnictwa.

Ogrzewaniem szklarni zimą zajmował się, przez kilkanaście lat osobiście, F. Plebanek i aby utrzymać odpowiednią temperaturę w szklarni często musiał wstawać o godz. 3 nad ranem i dokładać do pieców koks.

Przez siedemnaście lat towarzyszył mu w drodze do kotłowni jego „osobisty bodyguard” Ciapek, mieszanec owczarka belgijskiego z jakimś innym. Ciapka znało każde dziecko z okolicy ogrodnictwa, a dorośli mówili o nim czasami Ciapek - Plebanek.

Po latach pojawili się etatowi palacze - p. Ryszard Nieckarz i następni.

Powyższe krótkie, a jak wiele mówiące o życiu ogrodnictwa i ludziach tam pracujących, informacje otrzymałam od syna Franciszka Plebana - Marka.

Grażyna Redmerska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Zakład Usług Inwestorskich
"REWALORYZACJA" Sp. z o.o.
 57-300 Kłodzko ul. Czeska 26-28

USŁUGI PROJEKTOWE
WYDRUKI WIELKOFORMATOWE
REKLAMA od A do Z

ARTYSTYCZNA NIEDZIELA PALMOWA

Tradycja to szacunek dla przeszłości, wspólnota dziejów, budowanie tożsamości. To wszystko przyświeca wielu działaniom TMP. Te wartości w sposób szczególny niosą tradycyjne obrzędy religijne. Do jednych z najbardziej kultywowanych należy, z pewnością, Niedziela Palmowa.

Mając to na uwadze Towarzystwo Miłośników Polanicy wraz z Miejskim Centrum Kultury zorganizowało w dniu tego święta szereg konkursów o tematyce wielkanocnej, przepłatanych występami artystycznymi uczestników

zając MCK i uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju. Konkursy: na palmę wielkanocną (kontynuacja z ubiegłego roku), pisanek, kartkę pocztową oraz plastyczny dotyczący tradycji wielkanocnych cieszyły się znacznym zainteresowaniem. Łącznie wzięło w nich udział 69 osób.

Anna Stępek

Wyniki konkursów przedstawiają się następująco:

Jury w składzie: prof. Zbigniew Horbowy - przewodniczący, Iwona Mokrzanowska - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju, Edward Wojciechowski - prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy, ks. prałat Antoni Kopacz - proboszcz parafii w Polanicy - Zdroju, ks. Łukasz Czaniecki - wikariusz parafii w Polanicy-Zdroju, Marek Mazurkiewicz - dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Polanicy-Zdroju, po obejrzeniu i dokonaniu oceny prac zgłoszonych do konkursu postanowiło przyznać nagrody i wyróżnienia:

Zuzanna Januszewska (nagroda rzeczowa)
Róża Czerwińska (nagroda rzeczowa)

Konkurs na Pisanek Wielkanocną (startowało 18 uczestników)

III miejsce

Angelika Idrzejczyk (nagroda rzeczowa)
Małgorzata Oziębłowska (nagroda finansowa)
Maja Ptaszek (nagroda rzeczowa)



II miejsce

Kamil Kolasiński (nagroda rzeczowa)

I miejsce

Jadwiga Świecichowska (nagroda finansowa)

Konkurs na Palmę Wielkanocną (startowało 29 uczestników)

Palma do 150 cm

III miejsce

Amelia Elijaszuk-Konieczko (nagroda rzeczowa)
Wiktoria Elijaszuk-Konieczko (nagroda rzeczowa)

II miejsce

KGW Stronie Śląskie (nagroda finansowa)

I miejsce

Małgorzata Kociumbas (nagroda finansowa)

Palma powyżej 150 cm

III miejsce

Józefa Popowska (nagroda rzeczowa)

Konkurs na Kartkę Wielkanocną (startowało 15 uczestników)

wyróżnienie

Agnieszka Zwierzyńska - Drath (nagroda rzeczowa)

nagrody

Magdalena Mazurek (nagroda finansowa)

Zuzanna Makuchowska (nagroda rzeczowa)

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE

23 czerwca 2012 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Polanicy-Zdroju odbyło się spotkanie członków TMP przybyłych na Walne Zebranie Sprawozdawczo Wyborcze kadencji 2008-2012.

Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie tj. o godz. 11:15, Edward Wojciechowski prezes TMP przywitał zebranych i przedstawił porządek spotkania. Następnie złożył podziękowania, wręczając ryciny przedstawiające kościół parafialny w Polanicy-Zdroju z okolicznościową dedykacją wszystkim sponsorom, którzy w minionej kadencji wspomogli pracę Zarządu przy realizacji zadań.



Od lewej: L. Majewski, J. Bachry, E. Żylińska, A. Stępek

Otrzymali je: Jerzy Terlecki - burmistrz Polanicy-Zdroju, Magdalena Ptaszek - przewodn. Rady Miejskiej ub. kadencji, Zbigniew Puchniak - przewodn. Rady Miejskiej obecnej kadencji, Barbara Drożyńska - dyr. Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy-Zdroju, Iwona Mokrzanowska - dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju, Dariusz Kłonowski - dyr. SP nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Antoni Kopacz - proboszcz parafii p.w. W.N.M.P w Polanicy-Zdroju, Elżbieta Żylińska - dyr. Przedszkola Publicznego nr 1, Teresa Pitula - dyr. Gimnazjum im. dr. J. Matuszewskiego, Anna Walczuk - dyr. Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Stowarzyszenia „Edukator”, Anna Stępek - nauczycielka SP nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Marek Mazurkiewicz - dyr. Miejskiego Centrum Kultury, Jerzy Szymańczyk - prezes Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich S.A., Jacek Tyniec - prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego, s. Anna Rapa - dyr. Ośrodka Szkolno -

Wychowawczego w Polanicy - Zdroju, Bogdan Kokot vel Kokociński - właściciel drukarni w Nowej Rudzie.

Następnie na przewodniczącego zebrania jednogłośnie wybrano Zbigniewa Puchniaka, który poprosił Prezesa TMP o odczytanie sprawozdania z działalności TMP za rok 2011 i całej kadencji. Wcześniej zebrani otrzymali broszury zawierające wykaz zadań zrealizowanych w poszczególnych latach minionej kadencji.

Protokół Komisji Rewizyjnej przeczytał Edward Futoma z-a przewodn. Komisji. Zebrani udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Podczas jawnych wyborów wybrano 12 - osobowy Zarząd i Komisję Rewizyjną na kadencję 2012-2016.

Po ukonstytuowaniu się, skład Zarządu przedstawia się następująco:

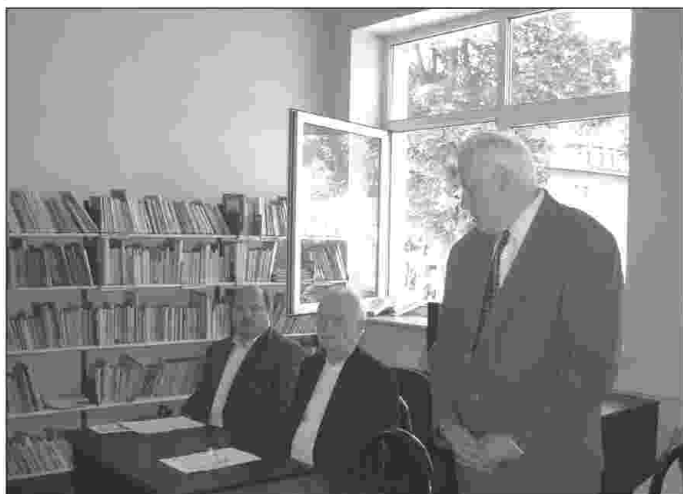


Edward Wojciechowski	prezes
Grażyna Redmerska	wiceprezes
Robert Serafin	wiceprezes
Krystyna Adamska	sekretarz
Danuta Rewińska	skarbnik

Jolanta	Bachry	
Edward	Futoma	
Łucja	Gola	członkowie
Jan	Klimowicz	
Antoni	Kopacz	
Marek	Mazurkiewicz	
Arkadiusz	Nowak	

Komisja Rewizyjna działac będzie w składzie:

Henryk Grzybowski przewodniczący
 Andrzej Jellin
 Janina Cygan
 Wiesław Lewicki
 Antoni Styczyrz



R. Serafin, E. Futoma, E. Wojciechowski

W dyskusji kolejno głos zabrali: Leszek Majewski, Zofia Janiszewska, Bolesław Jaśkiewicz, Marian Pieniądz. Poruszane były przeważnie problemy dot. miasta, tj. nieprawidłowości budowlanych, porządku, błędnej reklamy w prasie turystycznej. Zaproponowano również



Prezes Wojciechowski wręcza dyplom Zb. Puchniakowi



nowe tematy, którymi powinien, po przeanalizowaniu, zająć się Zarząd TMP.

Zebranie przebiegało w miłej towarzyskiej atmosferze. Nie mogło być inaczej - przecież przybyli to długoletni członkowie TMP i zacięni mieszkańcy Polanicy.

G.R.

Poniżej

- Zadania zrealizowane przez Zarząd Towarzystwa Miłośników Polanicy w kadencji 2008-2012
- Uchwały i wnioski przyjęte przez Walne Zebranie Sprawozdawczo - Wyborczo

ZADANIA ZREALIZOWANE

(samodzielnie lub we współpracy) przez Zarząd TMP w kadencji 2008 - 2012

2008 (od kwietnia)

- Polanica nas zachwyca - konkurs fotograficzny
- Kreiser - fotografia - wystawa
- Polanica znana i nieznana - konkurs plastyczny
- Międzyszkolny Konkurs wiedzy o Polanicy
- Jubileusz 62 - lecia powstania PTTK na ziemi kłodzkiej - uhonorowanie polanickich przewodników
- Wydanie 2 numerów „Nieregularnika Polanickiego”
- Publikacja „Kalendarza Polanickiego” na rok 2009

- Udział w obchodach 50 - lecia powstania Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z pod Monte Cassino

2009

- Udział w obchodach 35 -lecia powstania Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich
- Jubileusz 50 - lecia pracy artystycznej Ireny Santor - list gratulacyjny i przekazanie szklanej rzeźby autorstwa Stefana Sadowskiego
- Upamiętnienie 84 rocznicy urodzin dr. Leszka Barga - list

- gratulacyjny od władz miejskich i Towarzystwa
- Spotkania z prof. Zbigniewem Horbowym dla uhonorowania 50 - lecia Jego pracy artystycznej
- Wystawa prac fotograficznych Bolesława Jaśkiewicza - „Kwiaty polaniczan”
- Wizyta delegacji TMP w mieście partnerskim Telgte
- 70-lecie wybuchu II wojny światowej - uroczystości poświęcone pamięci mjr. dypl. J. Szerwińskiego /Msza święta, apel pamięci, poświęcenie nowego nagrobka/
- Międzyszkolny Konkurs wiedzy o Polanicy - „Mała Ojczyzna to środek świata”
- Odrestaurowanie Krzyża Wotywnego
- Organizacja I Pikniku Miłośników
- Udział w obchodach 10-lecia powstania Gimnazjum im. dr. Józefa Matuszewskiego
- Wydanie dwóch numerów „Nieregularnika Polanickiego”
- Druk kalendarza na rok 2010 - prace prof. Z.Horbowego oraz wydanie kalendarza listkowego z widokami Polanicy
- 2010**
- Spotkanie prezentujące wydanie monografii dorobku artystycznego prof. Z. Horbowego /wspólnie z MCK /
- Zorganizowanie wspólnie ze Związkiem Literatów Polskich i MCK I Polanickiego Konkursu Poetyckiego oraz wydanie almanachu „Nad rzeką słów polanickich poetów”
- Przeprowadzenie konkursu plastycznego „Tu zaszła zmiana”
- Wydanie informatora o zabytkach i legendach Polanicy - Zdroju
- Remont dwóch kapliczek (p.w. NMP (ZUK) i św. Wawrzyńca (MZK)
- Spotkania autorskie z pisarzami - regionalistami (J. Lamparską i M. Perzyńskim)
- Wizyta delegacji z Telgte z burmistrzem Pieperem i dr. Nienaberem
- Wydanie Kalendarza Polanickiego na rok 2011 - prace ikonografia Jerzego Zenki
- Wydanie dwóch numerów „Nieregularnika Polanickiego”
- 2011**
- Zorganizowanie spotkania jubileuszowego z okazji 10-lecia powstania „Nieregularnika Polanickiego”
- Renowacja dwóch zabytkowych krzyży na polanickim cmentarzu
- Odnowienie obrazu św. Wawrzyńca zdobiącego fronton kapliczki przy ulicy Zdrojowej
- Spotkanie Kresowian z prof. dr. Stanisławem Nicieją (wspólnie z MBP)
- Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Polanicy: „Promujemy naszą Małą Ojczyznę”
- Przeprowadzenie konkursu plastycznego: „Park Zdrojowy

- w nowej szacie”
- Współorganizacja wystawy: „100 lat spotkań w polanickiej pijalni i na deptaku zdrojowym” w ramach obchodów „Dni Dziedzictwa Narodowego” (z MBP)
- „Miś przyjaciel z bajki” organizowanych w ramach projektu „Polanicki Miś do przytulania i podziwiania”
- Obchody rocznicy wybuchu I wojny światowej - msza św. i zapalenie zniczy na grobach Kawalerów orderu Virtuti Militarii
- Udział w obchodach 100- lecia budowy kościoła
- Wydanie „Kalendarza Polanickiego” na rok 2012 ze zdjęciami wnętrza świątyni
- Druk kalendarzyka listkowego z fragmentami „ nowego ” Parku Zdrojowego
- Współudział w organizowanych przez Szkołę Podstawową nr 2 konkursach na szopkę wielkanocną i kolędę (X Powiatowy Przegląd Kolęd)
- Organizacja (wspólnie z MCK) konkursu na najładniejszą palmę wielkanocną
- Odświeżenie tablicy upamiętniającej beatyfikację Jana Pawła II
- Wernisaż wystawy poświęconej R. Dmowskiemu i S. Kozickiemu (Muzeum Niepodległości w Warszawie)
- Wydanie 2 kolejnych numerów „ Nieregularnika ...”
- Spotkanie z Georgem Wenzelem z okazji 83 -rocznicy Jego urodzin
- Udział w wieczorze poezji H. Poświatowskiej organizowanym przez Restaurację „Akwarius”, zaproszenie młodych polanickich poetów - wyróżnionych w konkursie organizowanym z inicjatywy TMP
- Podjęcie wspólnie z Radą Miejską inicjatywy honorowania statuetką "Polanickiego Niedźwiedzia" wyróżniające się w danym roku w pracy na rzecz rozwoju miasta osoby i instytucje
- 2012 (do czerwca)**
- Wsparcie finansowe i rzeczowe konkursu organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 2 na najładniejszy stroik świąteczny
- Zorganizowanie wspólnie z MCK konkursów: Na najładniejszą palmę wielkanocną, pisanekę, kartkę świąteczną i konkurs plastyczny o tematyce wielkanocnej tzw. „Artystyczna Niedziela Palmowa”
- Spotkanie z okazji Dnia Kobiet członków Zarządu TMP z Paniami wspierającymi działalność TMP
- Współorganizacja (z Muzeum Niepodległości i MBP) konferencji naukowej poświęconej postaci Stanisława Kozickiego połączonej z wystawą o Ignacym Paderewskim

PROTOKÓŁ KOMISJI UCHWAŁ I WNIOSKÓW

Komisja pracowała w składzie: Anna Stępek, Antoni Styczrzyk i Tomasz Lipiński.

W trakcie zebrania zgłoszono wnioski o podjęcie uchwały upoważniającej Zarząd TMP do wystąpienia do władz miejskich w zgłoszonych i podanych w poniższej uchwale sprawach:

Uchwała z dnia 23.06.2012 r.

1. Wnioskować o przeniesienie w godne miejsce pomnika Akiby Rubinsteina.
2. Rozważyć możliwość wykorzystania melodii z repertuaru Ireny Santor jako hejnału.
3. Kontynuować starania o utworzenie Miejskiej Izby Pamięci.

Uchwała powyższa została podjęta w głosowaniu wszystkimi głosami za.

Ponadto zebrani zaproponowali, aby Zarząd TMP w swoim programie działania:

1. Uwzględnić w promocji TMP wykorzystanie „TV Kotlina” oraz prasę nie tylko lokalną.
2. Przygotować obchody 40-lecia TMP.
3. W staraniach o lokal dla TMP wziął pod uwagę jego dostępność dla osób starszych i niepełnosprawnych.
4. Rozważyć możliwości wydania albumu plastyków polanickich.
5. Rozważyć możliwości wydania wywiadu z prof. Z. Horbowym przeprowadzonego przez B. Jaśkiewicza.

SPOTKANIE NOWOROCZNE

Już od kilku lat burmistrz Polanicy Jerzy Terlecki w styczniu spotyka się na tradycyjnej lampce szampana z polanickimi przedsiębiorcami, hotelarzami, dyrektorami placówek oświatowych, prezesami stowarzyszeń pozarządowych.



W tym roku 16 stycznia w Teatrze Zdrojowym odbyło się kolejne spotkanie noworoczne. Po raz pierwszy podczas uroczystości zostały wręczone statuetki „Polanickiego Niedźwiedzia”.



Podczas spotkania Burmistrz podsumował miniony rok, w którym zrealizowane zostały dwie wielkie inwestycje:

- rozbudowa i modernizacja Teatru im. Mieczysława Źwiklińskiej, który przystosowano do organizacji imprez kulturalno oświatowych (koszt ponad 8 mln zł),
 - przebudowa Parku Zdrojowego wraz z Muszlą Koncertową (koszt ponad 17 mln zł.).
- Oprócz powyższych inwestycji zrealizowano m.in.

- przebudowę ulicy Parkowej,
- wykonano powierzchnie asfaltowe w ulicach Kilińskiego i Kochanowskiego,
- wykonano monitoring wizyjny Parku Zdrojowego.



Powołana na początku 2011 roku Kapituła przyznawania „Polanickich Niedźwiedzi” w której skład wchodzi radni obecnej kadencji oraz członkowie zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy, dokonała wyboru pierwszych w historii przyznawania, laureatów Statuetek „Polanickiego Niedźwiedzia”, są to:

- Zespół Uzdrawisk Kłodzkich S.A, w kategorii Najlepszy Inwestor w branży uzdrowiskowej.
- Hotel Medical SPA Bukowy Park, w kategorii Najlepszy Inwestor w branży hotelowej.
- Pensjonat „Beata” Anna i Eugeniusz Guszpił, za zaangażowanie i współpracę w promocji Gminy.

W spotkaniu udział wzięli postowie: Monika Wielichowska i Jakub Szulc, senator - Stanisław Jurewicz, starosta Powiatu Kłodzkiego - Maciej Awiżeń, wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska - Jerzy Ignaczak, prezes Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich - Andrzej Bartyński.

Uroczystego poświęcenia Teatru dokonał ks. Prałat Antoni Kopacz.

W części artystycznej wystąpił zespół „Złote Dzieci” z Legnicy

Tekst i foto: G.R.

Źródła:

www.polanica.pl, Informator Samorządowy Nr 3 kwiecień 2012

KONFERENCJA NAUKOWA O STANISŁAWIE KOZICKIM

8 maja br. w Sali Źródlanej odbyła się konferencja naukowa poświęcona działalności Stanisława Kozickiego, wybitnego polityka i publicysty okresu międzywojennego, który ostatnie lata swojego życia (1947-1958) spędził wraz z żoną w Polanicy-Zdroju. Impreza została objęta honorowym patronatem burmistrza Polanicy-Zdroju Jerzego Terleckiego, który, otwierając konferencję, podkreślił, że Kozicki pozostaje dla współczesnych aktualnym wzorem patrioty i polityka oddanego służbie dla dobra Rzeczypospolitej, co Polanica docenia, dbając o kultywowanie pamięci o jej wybitnym mieszkańcu.

Współorganizatorami konferencji były następujące instytucje: Urząd Miasta w Polanicy-Zdroju, Miejska Biblioteka Publiczna oraz Towarzystwo Miłośników Polanicy.

Od strony merytorycznej konferencję przygotowali pracownicy Muzeum Niepodległości w Warszawie, Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy oraz Instytutu Historycznego Uniwersytetu Opolskiego. Zgromadzeni na konferencji goście wysłuchali następujących referatów:

1. dra Marka Białokura z Uniwersytetu Opolskiego na temat działalności politycznej Stanisława Kozickiego do 1945 roku, ze szczególnym uwzględnieniem jego roli jako sekretarza delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu w 1918 roku;
2. Macieja Motasa z Biblioteki Publicznej w Warszawie na temat rozprawy naukowej Kozickiego o myśli politycznej polskiego romantyzmu, wydanej w 1949 roku pod tytułem *Dziedzictwo polityczne trzech wieszczów*;
3. Jana Engelgarda (kierownika Działu Historycznego Muzeum Niepodległości w Warszawie), na temat artykułów, zamieszczanych przez Kozickiego w prasie krajowej po 1945 roku;
4. Jolanty Bachry na temat upamiętnienia pobytu Kozickiego w Polanicy-Zdroju.

Specjalnym gościem konferencji był prezydent Stalowej Woli Andrzej Szlęzak, który uczestniczył w dyskusji, jaka wywiązała się po wysłuchaniu wszystkich referatów. Zwrócił m.in. uwagę na to, że Kozicki umiejętnie łączył w swojej działalności publicznej europejskość z polsnością, co powinno być

drogowskazem dla młodych ludzi, często zapominających za granicą o swoich korzeniach. Dzięki wsparciu miasta Stalowa Wola (a także miasta Polanica-Zdrój, Fundacji Narodowej im. R. Dmowskiego i Muzeum Niepodległości w Warszawie) ukazał się reprint rozprawy literaturoznawczej Kozickiego *Dziedzictwo polityczne trzech wieszczów*, przygotowany przez Wydawnictwo Wersus-Nauka z Ziębic. Książka, wydana tylko w nakładzie 500 egzemplarzy, została na konferencji zaprezentowana przez wydawcę Leszka Więckowskiego. Rozprawa *Dziedzictwo polityczne trzech wieszczów* jest interpretacją przesłania historiozoficznego i politycznego polskiej poezji okresu romantyzmu. Nie jest odkrywcza pod względem historycznoliterackim, ale jest cennym świadectwem, pokazującym ideowe korzenie ruchu narodowo-demokratycznego w Polsce. Kozicki napisał rozprawę w Warszawie w czasie okupacji. Powrót do lektury romantyków był dla niego ucieczką od grozy wojny, a zarazem pożegnalnym spotkaniem z wielką polską literaturą, która przez dziesięciolecia kształtowała narodową świadomość i estetyczną wrażliwość Polaków. Rękopis rozprawy, tak jak większość biblioteki Kozickich, zaginął w powstaniu.



W Polanicy, z dala od inwigilowanych przez UB środowisk przedwojennej inteligencji, Kozicki w spokoju odtworzył tekst rozprawy i wydał ją w 1949 roku w serii *Biblioteka wiedzy o Polsce* Wydawnictwa S. Arcta. Była to jedna z ostatnich książek, wydanych przez to wydawnictwo, które ostatecznie zostało zamknięte w 1953 roku. Również w Polanicy Kozicki spisał swoje

wspomnienia, kończące się rozdziałem poświęconym śmierci Romana Dmowskiego w styczniu 1939 roku.



Uczestnicy słuchają wykładu dr. M. Białokura

Znamienne jest, że właśnie to wydarzenie, a nie wybuch

wojny, był dla Kozickiego symbolicznym końcem epoki. Nie zmienia to faktu, że pamiętniki Kozickiego pozostają cennym źródłem informacji o przedwojennej Polsce. Z dała od wielkich centrów życia publicznego i od liczego grona przedwojennych znajomych Kozicki mógł w swoim polanickim azylu spokojnie podsumować dorobek życiowy i z osobistej perspektywy przedstawić ważne wydarzenia, w których niegdyś uczestniczył. Polanica nie była pewnie miejscem jego marzeń - nawet niedługo przed śmiercią myślał o przeprowadzce do Krakowa - jednak dzięki przyjazdowi do małego pomieckiego miasta (a przy tym ujmująco uroczego) uniknął losu innych przedwojennych polityków, na przykład swojego przedwojennego adwersarza - premiera Kazimierza Świąłskiego, który w więzieniach UB spędził kilka ostatnich lat życia.

Iwona Mokrzanowska

SATYRYCY W POLANICKIEJ BIBLIOTECE

Od grudnia 2011 roku w polanickiej bibliotece raz na kwartał prezentowane są indywidualne wystawy rysowników zrzeszonych w Stowarzyszeniu Polskich Artystów Karykatury. Pomysłodawcą jest Michał Graczyk, którego wystawa zainaugurowała wesoły cykl imprez. Do tej pory oprócz Michała gościliśmy również Dariusza Pietrzaka i Sławomira Łuczyńskiego, a od 6 czerwca w bibliotece i w Pijalni Zdrojowej czynna jest zbiorowa wystawa *Kurorty i kuracjusze*, w której uczestniczy 24 autorów z całej Polski.

Czy biblioteka jest potrzebna taka działalność? Czy współczesna biblioteka publiczna - a więc instytucja ustawowo obciążona misją propagowania stopniowo zanikającego tradycyjnego czytelnictwa - powinna wykraczać poza wystarczający do niedawna model: kupić książkę, wpisać do katalogu, obłożyć w folię, położyć na półkę i ewentualnie wypożyczyć? Za niezapomnianym profesorem mniemanologii stosowanej Janem Tadeuszem Stanisławskim można by to skwitować *i to byłoby na tyle...*

Na szczęście ten model biblioteki, zredukowany jedynie do bezrefleksyjnego wypożyczenia i to najczęściej miłej literatury, jest już w absolutnym zaniku. Co zresztą różniłoby tak prowadzoną bibliotekę od wypożyczalni rowerów czy sprzętu narciarskiego?

Biblioteki od wielu lat korzystają ze statusu instytucji kultury i stopniowo zajmują coraz więcej miejsca w przestrzeni publicznej, organizując systematycznie wystawy, koncerty muzyczne i różnego typu eventy, które mają zachęcić ludzi do uczestniczenia w kulturze, a co za tym idzie również skłonić ich do systematycznego czytelnictwa.



Rysunek satyryczny, który w dzisiejszej prasie stał się nieodłącznym i bardzo popularnym rodzajem komentarza do aktualnych wydarzeń, w bibliotece jest jak najbardziej na swoim miejscu - można go przecież też

„czytać”, ma bowiem najczęściej zabawną puentę, często opartą na kalamburze. Byłoby bardzo trendy powiedzieć, że zawiera narrację, jak ostatnio lubią mówić politycy ten ulubiony plankton satyryków.



Prezentowani w polanickiej bibliotece rysownicy wspólnie deklarują niechęć do niskich standardów polskiego życia politycznego. Służba zdrowia, drogi, szkolnictwo to dziedziny życia, które permanentnie dostarczają tematów satyrykom i są bezlitośnie przez nich obśmiewane. Rysunki Michała Graczyka, bardzo lakoniczne w formie, dotyczą naszej obyczajowości. Najczęściej ich bohaterem jest wiecznie pijany osobnik w bereciku z antenką (niestety, nie kosmita). Autor pokazał nam również rysunki, związane z kulturą i z bibliotekami. Uwadze satyryka nie umyka fakt, że również te instytucje często popadają w śmieszność, zwłaszcza kiedy ich działalność staje się czysto fasadowa.

pozwoili nam wpaść w rutynę ani proponować za publiczne pieniądze zwykłej chałtury.

W tym nurcie publicystyczno-obyczajowym mieści się również twórczość Dariusza Pietrzaka w porównaniu z Graczykiem bardziej wyrafinowana plastycznie, ale dokładnie z takim samym przesłaniem. Sławomir Łuczyński natomiast pokazał w Polanicy rysunki bardziej malarskie, surrealistyczne, skoncentrowanie nie na komentowaniu aktualności, ale o przesłaniu uniwersalnym. Nie jest to jedyne oblicze Łuczyńskiego, bowiem szerszej publiczności bardziej jest on znany jako autor zabawnych rysunków z kategorii życie intymne pewnego gatunku ssaków naczelnych - tego biblioteka na razie nie zaproponowała jeszcze swoim Czytelnikom. Jednak pewnej frywolności nie udało się uniknąć przy wystawie tematycznej „Kurorty i kuracjusze”. Ma to swoje głębokie uzasadnienie



w specyficznym rytmie tradycyjnych sanatoryjnych rozrywek i w ulubionych przez większość kuracjuszy rodzajach terapii - wszak nie przyjeżdżają oni do kurortu na wielkopostne rekolekcje...

Satyryków trzeba jednak oglądać, a nie pisać o nich. Stąd poniższa mała galeria, dla tych, którzy jeszcze nie dotarli do biblioteki w Polanicy. W następnym roku planujemy I Polanicki Plener Satyryków i kolejne wystawy indywidualne. Niech będzie to dla naszych Czytelników polanicką odmianą biblioterapii. Zapraszamy do biblioteki!

Iwona Mokrzanowska

Rysunki o tej tematyce będą tworzyły naszą stałą biblioteczną galerię satyry, która, mam taką nadzieję, nie

26 LAT ZE „ŚWIATOWIDEM”

Jeśli ktoś przeżył trochę lat, to zawsze ma takie miejsca, które wzbudzają w nim żywsze uczucia i do których zawsze powraca z radością. Dla wielu osób, które uczestniczyły w Festiwalach Pol-8, takim zaczerpniętym miejscem jest Polanica, a szczególnie kino „Światowid”, gdzie przez 26 lat odbywały się projekcje tego festiwalu. Tam też skupiało się życie towarzyskie uczestników tej popularnej, ogólnopolskiej filmowej imprezy.

Los połączył historię Festiwalu Pol-8 z kinem „Światowid” we wrześniu 1969 roku. Wtedy właśnie ze względu na remont Teatru Zdrojowego „na chwilę” przeniesiono Festiwal do polanickiego kina. Jak się potem okazało, ta chwilowa zmiana trwała 26 lat. Stało się tak pewno dlatego, że kino nadawało się idealnie, aby zorganizować w nim taką imprezę. Pomieszczenia kina posiadały miłą, kameralną atmosferę, która najwyraźniej przypadła do gustu zarówno organizatorom, jak i uczestnikom festiwalu. Wielkość sali kinowej była idealna do liczby uczestników, którzy co roku odwiedzali Polanicę w trakcie Pol-8. W latach największej świetności tej imprezy, w latach 70 - tych, na Pol-8 przyjeżdżało 100-120 osób.

Od pierwszego Festiwalu organizowanego w kinie „Światowid” uczestnicy zostali otoczeni serdeczną opieką przez ludzi pracujących w kinie. Co roku pierwsze kroki po przyjeździe do Polanicy kierowaliśmy do kina, gdzie uczestników Pol-8 witano naprawdę serdecznie. Po spędzeniu całej nocy w pociągu, zawsze można było tu liczyć na herbatę i kawałek domowego ciasta.

W pierwszych latach Festiwalu Pol-8 dużą aktywnością w przygotowywaniu imprez towarzyszących, które ubarwiały Pol-8, wykazywał się Amatorski Klub Filmowy SAWA z Warszawy. Bez pomocy ludzi z kina przygotowanie tych imprez byłoby pewnie niemożliwe, a w każdym razie dużo trudniejsze. Taką pierwszą dużą imprezą była „koronacja” Komisarza Festiwalu Pol-8 **Józefa Milki** na Honorowego Członka AKF SAWA. Było to w 1973 roku w trakcie IX Pol-8. Po uroczystościach, które odbyły się o północy przy pochodniach na tzw. polanickich rozstajnych drogach, w kinie „Światowid” zorganizowano bal pokoronacyjny. Wydarzenie to zadziwiło szczególnie zagranicznych gości festiwalu, którzy do końca nie mogli pojąć, jak to jest możliwe, żeby w środku nocy w państwowym kinie zorganizować

najzupełniej prywatną imprezę. To wydarzenie było prawdopodobnie początkiem przyjaźni warszawskiego Klubu i Gospodarzy Kina. Po prostu przekonali się Oni wtedy, że pomimo czasami zwariowanych pomysłów, nigdy nie przekraczano przy ich realizacji granic zdrowego rozsądku.



1978-XIV Pol-8-powitanie w holu kina

W 1979 roku w trakcie XV Festiwalu Pol-8 „Kierownictwu i Personelowi” kina Światowid wręczono Nagrodę Prezesa AKF SAWA. W ten sposób podziękowano przyjaciółom z kina za wszelkie serdeczności, jakich z ich strony doświadczyliśmy przez pierwsze 10 lat obecności Festiwalu Pol-8 w gościnnych progach „Światowida”.

Dzisiaj, wracając pamięcią do tamtych lat, wspominamy również szczegóły wystroju kina, po których już dzisiaj nie ma śladu. Zadziwiające jest, jak po latach pozostają w pamięci rzeczy wtedy zwyczajne, a dzisiaj wspomniane z sentymentem. Mamy przed oczami kasę kina z wysokim stopniem w środku, na którym często przysiadaliśmy i gdzie w wolnej chwili, gdy akurat nikt nie stał po drugiej stronie okienka, można było popłotkować popijając herbatę. Pamiętamy pokój kierowniczkini kina **Zosi Janiszewskiej**, pełen szaf wypełnionych skarbami gromadzonymi przez lata. Obawiamy się, że zbiory te mogły gdzieś przepaść po remoncie i przebudowie kina. Dla badaczy historii niektóre wydarzenia w dziejach polanickiego kina będą pewno równie trudne do odtworzenia, jak dzisiaj trudno jest dotrzeć do początków kina i do informacji o losach przedwojennego właściciela kina pana **Henryka Kolossy**. Gabinet Zosi Janiszewskiej od ulicy odgradzała spora witryna. Tam na czas Festiwalu Pol-8 montowane były specjalne

półki, na których prezentowano nagrody przygotowane na festiwal. Zawsze przed tą witryną zatrzymywało się sporo osób. Wystawione nagrody wzbudzały ciekawość autorów prezentowanych filmów i widzów.

W stanie wojennym w 1982 roku pomimo, że Festiwal Pol-8 został odwołany, spora grupa stałych uczestników polanickiego festiwalu postanowiła przyjechać jednak do Polanicy i została przyjęta w kinie „Światowid” z tradycyjną serdecznością. Na sali kinowej, pomimo niezwykłych okoliczności spotkania i nieco mniejszej widowni, padły tradycyjne słowa: „Festiwal Pol-8 uważamy za otwarty”.

Poza chwilami radosnymi w historię Festiwalu Pol-8 i kina „Światowid” wplatały się również chwile smutne. W lipcu 1985 zmarła **Danusia Duchnowska**, a rok później w czerwcu 1986 roku pożegnaliśmy we Wrocławiu **Józefa Milkę**. Jakby tego było mało, w tym samym roku podjęto decyzję o przeniesieniu Festiwalu Pol-8 do Książa.

Po czterech latach w roku 1990, gdy festiwal zaczął przeżywać kłopoty finansowe, przypomniano sobie o Polanicy i o kinie „Światowid”. Na swój wielki jubileusz XXV Festiwal Pol-8 powrócił do polanickiego kina. Pamiętam entuzjazm z jakim przyjęto w kinie decyzję o powrocie Pol-8 do Polanicy.



1991-wrzesień - układanie deptaka przed kinem

W 1994 roku odbył się XXVIII Festiwal Pol-8, ostatni organizowany w kinie „Światowid”. Podjęto niestety decyzję o powrocie Festiwalu do Teatru Zdrojowego. Tak zamknięto owe 26 lat, które spędziliśmy wraz z **Zosią Janiszewską**, **Danusią Duchnowską**, **Teresą Majewską**, **Lucjanem Dalisem**, **Zbyszkim Ryszkowskim** i innymi, którzy w tym czasie pracowali w kinie. W trakcie tego ostatniego Festiwalu Pol-8 w polanickim kinie **Zosia Janiszewska** odsłoniła w hallu

kina pamiątkową tablicę poświęconą Józefowi Milce i Jego festiwalowi. Okazało się, że festiwal ten był również ostatnim festiwalem dla **Lucjana Dalisa**, który zmarł pół roku później, 25 lutego 1995 roku.



1998-lipiec kino zniszczone przez powódź

W lipcu 1998 roku powódź zniszczyła najbardziej reprezentacyjną część Polanicy. Zostało zniszczone również kino, a sala kinowa praktycznie przestała istnieć. Jednak po prawie dwóch latach remontu, 22 stycznia 2000 roku uroczystie otworzono kino. Tak „Światowid” znowu powrócił do życia.

Rok temu, we wrześniu 2011, nie odbył się kolejny, 44. Festiwal Pol-8. Zamiast festiwalu Miejskie Centrum Kultury zorganizowało 23 września projekcję filmów nagrodzonych na minionych Festiwalach Pol-8. Miłą niespodzianką było to, że projekcja odbyła się znowu w sali kina „Światowid”. Tak po długiej przerwie gościliśmy znowu w kinie, - w którym spędziliśmy kawałek naszego życia.

W tym roku w styczniu dotarła do nas niepokojąca wiadomość, że na drzwiach kina „Światowid” pojawiła się kartka z informacją: **„Kino nieczynne”**. Na szczęście okazało się, że było to tylko spowodowane mrozami i trudnościami z ogrzaniem tego wielkiego obiektu. Na wiosnę kino znowu przyjęło widzów.

Na razie nic nie wiemy o organizacyjnych przymiarach do tegorocznego 44. Festiwalu Pol-8. Mamy jednak nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie i znowu spotkamy się we wrześniu na tej najstarszej polanickiej imprezie. My w każdym razie na pewno, jak co roku, przyjedziemy do Polanicy w tradycyjnym terminie, w ostatnim tygodniu września.

Wacław Szewczyk

WIOSNA, ACH TO TY ...

W tym roku Program 3 Polskiego Radia obchodzi dwa wyjątkowe jubileusze. Oprócz swojego 50 - lecia świętuje również 30 rocznicę najpopularniejszej audycji Listy Przebojów Trójki. Aby uczcić to wydarzenie, w 30 miastach Polski, zostaną posadzone drzewa, którym radiowa Trójka nadała imiona piosenek. Piosenek szczególnych, bo notowanych na tej kultowej Liście Przebojów.

W ten sposób powstanie swoista lista przebojów na mapie Polski. Całe przedsięwzięcie odbywa się pod hasłem "Piosęki, czyli drzewa przebojów". Drzewa, którymi będą: buk, lipa lub klon będą sadzone uroczysto w wybranych miastach. Każde drzewo będzie wyposażone w tabliczkę ze swoją nazwą, stanowiącą jednocześnie tytuł piosenki przeboju wraz z jego wykonawcą.

burmistrz miasta - Dariusz Kupiec, przewodniczący Rady Miasta - Zbigniew Puchniak i radna Magdalena Ptaszek.

W imprezie wzięli udział wierni słuchacze „Trójki”, którzy mimo niedogodnej pory dnia, dość licznie zgromadzili się w Parku Różaneczników. Wraz z wychowawczyniami przybyli też uczniowie klasy IIa i IIb ze Szkoły Podstawowej nr 2 oraz uczniowie Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor”. Dzieci z SP nr 2 również mają swój udział w akcji sadzenia drzewa. Najpierw chłopcy, a potem dziewczynki dokładnie udeптаły ziemię wokół zasadzonego drzewka. Wszyscy zgodnie obiecali również przybyłym redaktorom „Trójki”, że będą podlewać drzewo, aby zdrowo rośło i upiększało ten polanicki skwer.

Irena Sadko



M. Ptaszek, Zb. Puchniak i prezydent radiowej „Trójki” podczas sadzenia drzewka

W dniu 30 maja takie wyjątkowe drzewo przyjechało także do naszego miasta. Był to ok. 3 - metrowy buk. Nadano mu imię „Wiosna, ach to ty”. To tytuł piosenki Marka Grechuty. Ten najważniejszy moment poprzedziły występy dzieci z Miejskiego Centrum Kultury i SP Stowarzyszenia „Eduktor”. Uroczystego aktu sadzenia drzewa dokonali prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy - Edward Wojciechowski, wice-

Uczniowie biorący udział w sadzeniu drzew Kl. IIa i IIb

**Łukasz Błaszczuk
Mateusz Cange
Bartosz Dziedzic
Ewa Jabłońska
Marta Krawczyk
Jan Kuczma
Maja Mejer
Bartosz Pełka
Oliwia Poleć
Jakub Sadko
Jan Sadko
Zygmunt Stokowski
Alicja Strycharska
Liwia Strzelec
Zofia Wilgucka
Anna Witlake
Zofia Wróblewska
Julia Banović
Natalia Biłska
Nicoll Chojnowska
India Rose Chudry
Krzysztof Ciosek
Kinga Depciak
Wiktoria Janowicz
Jakub Michalski
Filip Nosal
Iga Paczeńska
Katarzyna Pezda
Aleksandra Regulska
Jagoda Rusinowska
Justyna Sroka
Jakub Starostecki
Patrik Suda
Damian Żołędziewski**

POMNIK SYBIRAKÓW

Dnia 14 czerwca 2012 r. w Polanicy-Zdroju miała miejsce niecodzienna uroczystość, która niewątpliwie przejdzie do historii naszego miasta. Koło Sybiraków w Polanicy - Zdroju, któremu przewodniczy Genowefa Kowalska, uwieńczyło swoje kilkuletnie starania o postawienie pomnika Sybirakom. Dzięki życzliwości władz miasta i wielu innych został postawiony w pobliżu Komendy Policji przy ul. Warszawskiej pomnik w postaci Obelisku. Pomnik przedstawia z jednej strony rozpołowy Krzyż, z drugiej strony zaś znajduje się napis:



„Zmarłym pamięć - żywym pojednanie”.

Pamięci wszystkich zesłańców i ofiar. Ku przestrodze przyszłych pokoleń.

Wdzięczni Bogu za ocalenie i powrót z nieludzkiej ziemi Sybiracy

Koło Związku Sybiraków w Polanicy -Zdroju

Polanica Zdrój, 14.06.2012

Obelisk Pomnik zaprojektowała Maksymiliana Kabat ze Złotogłowic k. Nysy, wnuczka Genowefy Kowalskiej.

W deszczowy czwartek miało miejsce odsłonięcie i poświęcenie pomnika.

Uroczystość składała się z dwóch części. Pierwsza

rozpoczęła się w miejscowym kościele parafialnym o godz. 11.00 Mszą św., sprawowaną przez ks. prałata Antoniego Kopacza, proboszcza i dziekana polanickiego oraz proboszcza ze Szczytnej - ks. Piotra Lipskiego. Przybyli licznie wierni, zaproszeni goście, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele władz samorządowych i powiatowych. Uczestników uroczystości przywitała Genowefa Kowalska - prezes Koła Związku Sybiraków w Polanicy-Zdroju. W kazaniu ks. Piotr Lipski podkreślił wielką ofiarę, jaką złożyli Sybiracy aż do oddania swego życia. Mówił też o pamięci i o naszym miejscu w ojczyźnie we współczesnych czasach.

Po Mszy św. wszyscy uczestnicy udali się w procesji, którą poprowadziła orkiestra dęta Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, pod pomnik.

Druga część uroczystości miała miejsce przed pomnikiem. Prowadził ją Edward Wojciechowski - prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy.

Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie, przy akompaniamencie orkiestry, hymnu narodowego. Przemówienia wygłosili: Genowefa Kowalska - prezes Koła Związku Sybiraków w Polanicy-Zdroju, Stanisław Sznajder - prezes Zarządu Koła w Wałbrzychu, Jerzy Terlecki - burmistrz Polanicy-Zdroju, ks. prałat Antoni Kopacz. Po zakończonych przemówieniach biało-czerwoną wstęgę obejmującą Pomnik przecięli: prezes Genowefa Kowalska, skarbnik Koła Maria Wasilewska, burmistrz Jerzy Terlecki. Poświęcenia dokonał ks. prałat Antoni Kopacz. Uroczystość wzbogaciły recytacje wierszy w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor”, z Gimnazjum im. dr. Józefa Matuszewskiego oraz z Miejskiego Centrum Kultury.

Obie uroczystości, kościelną i pod Pomnikiem, uświetniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji z Wrocławia *pięknym* wykonaniem pieśni kościelnych, wojskowych i narodowych, za co serdecznie dziękujemy.

Poniżej podajemy tekst przemówień Genowefy Kowalskiej prezesa Koła Związku Sybiraków i ks. prałata Antoniego Kopacza, wygłoszone w kościele i pod pomnikiem

Ks. prałat Antoni Kopacz.

Przemówienie prezesa Koła Związku Sybiraków.

Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy, Przyjaciele Sybiracy.

W imieniu Koła Sybiraków w Polanicy-Zdroju pragnę serdecznie powitać na dzisiejszej uroczystości, tak

ważnej i podniosłej.

Witam:

burmistrza Polanicy pana Jerzego Terleckiego
przewodniczącego Rady Miejskiej pana Zbigniewa
Puchniaka

przewodniczącego Rady Powiatu Kłodzkiego pana
Dariusza Kłonowskiego

prezesa Zarządu Związku Sybiraków Oddz. w Wałbrzy-
chu pana Stanisława Sznajdera

prezesa Koła Związku Sybiraków w Bystrzycy Kl. Pana
Jerzego Kobrynia

księdza prałata Antoniego Kopacza

księdza proboszcza ze Szczytnej Piotra Lipskiego

Witam wszystkich przedstawicieli kół, poczty sztanda-
rowe, nauczycieli i młodzież szkolną, oraz wszystkich
zgrupowanych tutaj a szczególnie Sybiraków.

Dla nas Sybiraków jest to bardzo radosny dzień,
spełnia się nasze marzenie, aby tutaj, na ziemi polanic-
kiej została upamiętniona tragiczna historia wywózek
w czasie sowieckiej okupacji. Historia nasza i naszych
bliskich oraz wielu tych, którzy na zawsze pozostali na
niehumanitarnej ziemi.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do
postawienia tego Obelisku. Pomnik ten jest znakiem
pamięci, daje nadzieję, że nasza tragiczna historia nie
zostanie zapomniana. Dopóki bowiem pamięta się
o takich zbrodniach, można mieć nadzieję, że nikt nie
odważy się uczynić czegoś podobnego. O tej historii
trzeba mówić głośno, aby była przestrożą dla następ-
nych pokoleń. Niech ten Obelisk będzie wołaniem
o pamięć.

Sowieci najczęściej dokonywali aresztowań nocą lub
wczesnym rankiem. Polacy na spakowanie się mieli
kilkanaście lub kilkadziesiąt minut. Niewiele pozwalało
im zabrać. Zabierano całe rodziny, bez wyjątków: małe
dzieci, chorych i starców.

Sowieci zesłali na niehumanitarnej ziemię ponad milion
Polaków, z czego zginął co trzeci wywieziony.
Deportowanych wywożono do północnych rejonów
ZSRR. Okolice Archangielska, Irkucka, Republika Kornij,
Północne Rejony Wschodniego Uralu, Tobolsk, Tomsk,
północny i południowy Kazachstan, Krajów Krasno-
jarskiego i Ałtajskiego, na Kołymę i Kamczatkę.

Do zakratowanych bydłowych wagonów ładowano po
50 osób. W takim wagonie "Tiepluszce" znajdowały się,
po obu stronach, drewniane prycze. W środku żelazna
beczka w charakterze piecyka, dziura w podłodze,
służąca za ubikację. Zakratowane okna i zaryglowane
drzwi. Podróż na miejsce zsyłki trwała ponad miesiąc.
Warunki podczas transportu były przerażające. Ludzie,
zwłaszcza małe dzieci, umierali z głodu, zimna

i wyczerpania. Kto przeżył transport, prawie bez wody
z niewielkimi racjami żywności, od razu stawał do
niehumanitarnej, katorżniczej pracy. Pracowało się ponad siły
o kromce chleba. Panował głód. Aby zdobyć parę
kilogramów ziemniaków, oddawano obrączki, ubrania.
Aby przeżyć, gotowano zupę z pokrzywy albo lebiody.
Zdobytą pszenicę rozdrabniano na kaszę na kamieniu,
jak w czasach pierwotnych. Polacy umierali z głodu
i chorób, z osłabienia, w wyniku wyczerpującej pracy
i zbrodniczych represji.

To wszystko wraca we wspomnieniach i snach. Nikt
z nas nie chce wracać do tamtych dni, ale wiemy, że
musimy tę historię przekazać następnym pokoleniom.

Dziś data 10 lutego 1940 r. jest ważną, ale bolesną
chwilą w historii Polski. Jest to data - symbol odnosząca
się do całej Golgoty Wschodu, wywózek na niehumanitarnej
ziemi.

Postawiony Obelisk upamiętniać będzie wywiezio-
nych, represjonowanych i zamordowanych w latach
1939-1956 Polaków. Chcemy pamiętać o nich zawsze,
bo jak napisał Adam Mickiewicz: „Jeślibym o nich
zapomniał, ty Boże zapomnij o mnie”.

SZANOWNI PANSTWO.

W imieniu wszystkich Sybiraków naszego Koła gorąco
dziękuję wszystkim za przybycie i udział w tej pięknej
i jakże ważnej dla nas uroczystości. Pragnę również
podziękować ludziom, bez których ta uroczystość by się
nie odbyła:

Panu burmistrzowi oraz Radzie Miejskiej w Polanicy-
Zdroju

Panu prof. dr. hab. n. med. h.c. Kazimierzowi Kobusowi,
długoletniemu Dyr. Szpitala Chirurgii Plastycznej
w Polanicy - Zdroju

Panu Edwardowi Wojciechowskiemu, prezesowi TMP
Panu Henrykowi Czai, prezesowi Polanickiej Izby
Gospodarczej

Zespołowi Uzdrowisk Kłodzkich S.A.

Orkiestrze Wojewódzkiej Komendy Policji we Wrocławiu
oraz szczególnie panu Edwardowi Holly za bezinteresowną
pomoc w naszej pracy.

**Przemówienie miejscowego proboszcza ks. prałata
Antoniego Kopacza.**

Gromadzimy się w naszej parafialnej świątyni, aby
uczcić i wspominać naszych narodowych bohaterów -
tak ich można nazywać, bo oddali życie za wolność
ojczyzny. To nasze spotkanie niech będzie wielką
modlitwą, prosimy Boga, który "nie jest Bogiem umar-
łych, lecz żywych", Boga, dla którego wszystko żyje, aby
naszych bohaterów narodowych obdarzył szczęściem

wiecznym, a naszej ojczyźnie dał pokój i pomyślność doczesną.

Chcemy też dzisiaj przed Bogiem wspomnieć naszych męczenników i bohaterów narodowych, którzy zginęli w walkach o niepodległość naszej ojczyzny, a często i za nią. Wielu z nich zginęło w powstaniach narodowych w XIX wieku, inni ginęli na frontach pierwszej wojny światowej, jeszcze inni na progu odzyskanej niepodległości. Ginęli w 1920 roku w obronie Warszawy i Lwowa, a potem oddawali życie podczas zniewolenia ojczyzny w latach drugiej wojny światowej, na frontach, w obozach zagłady, w Katyniu, Miednoje i Charkowie, na zsyłkach syberyjskich, a potem jeszcze w czasie reżimu komunistycznego, po ustaniu działań wojennych.

Z tego ogromnego morza męczeństwa i poświęcenia przybliżmy dzisiaj w naszym kościele mało znany, ale bardzo znaczący epizod walki Polaków o wolne i suwerenne państwo. Proszę pozwolić, że przytoczę nieznane fakty z początków wojny pod Lwowem. Mój tata Stanisław służył w wojsku w „Podhalanach”. Brał udział w walkach o wyzwolenie Lwowa z rąk niemieckich. Jako mały chłopiec z jego ust po raz pierwszy usłyszałem relacje o ziemi polskiej na Kresach Wschodnich, o bardzo urodzajnej ziemi, która dawała obfite plony, o Lwowie, o banku Stefczyka, o Katyniu. To tata nauczył mnie pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino”, którą często śpiewał.

Kiedy się udało wyprzeć Niemców i kiedy zwyciężali, 17 IX przyszedł od d-cy rozkaz poddania się, żołnierze musieli złożyć broń. Wszystkich żołnierzy spędzono na stację kolejową we Lwowie. Żołnierze płakali, oficerowie zrywali pagony oficerskie z mundurów. Wszystkich pakowano do wagonów i wysyłano na zsyłkę. Ojcu z kolegą udało się zbiec i pieszo ze Lwowa wrócili do Nowosielca k. Niska, bo tam był dom rodzinny. Opowiadał epizod o oficerze, który na stacji kolejowej we Lwowie zaśpiewał Rotę: „Nie rzucim Chryste ziemi Twej, Nie damy pogrześć wiary” i strzałem w głowę zakończył życie.

Dzisiaj wspominamy tych, którzy wywiezieni na Sybir musieli tam żyć, odnaleźć się. Zsyłka na Sybir, to stara metoda imperialna - tanim sposobem ma się siłę roboczą. Ogromne wrażenie zrobiło na mnie Muzeum Sybiraków w Szymbarku na Kaszubach. Jest tam autentyczna lokomotywa i dwa wagony syberyjskie, którymi wieziono zesłańców oraz ówczesna chata syberyjska z oknem, otwieranym od zewnątrz, nigdy nie zamkniętym na skobel. Wystawiano w tym oknie chleb i napój, by uciekający nocą zesłańców mógł otworzyć kłapę drewnianą i wziąć na drogę prowiant, nie budząc gospodarzy. Zesłańca syberyjska pokazywała mi brykę

cukru, zrobionego z buraków, mówiła o zupie z lebiody i o chlebie pieczonym, do którego dodawano trocin, żeby był bardziej syty. Jedząc go, ludzie puchli i umierali.

A ileż trudu i poświęcenia ponieśli ci, którzy wędrowali do domu, ojczyzostego domu, przez Kazachstan, Pakistan, przez Afrykę do Europy. Szli z gen. Andersem i arcybiskupem Gawliną, swoim kapelanem i z innymi kapłanami. Jakby z paszczy lwa Bóg ich prowadził mocną dłońią. Aż przyszli do swoich, „a swoi ich nie przyjęli”, więc musieli się tułać, pozostać w innych krajach, na obczyźnie. To wszystko dla Ojczyzny.

Gdy dzisiaj, w Święto Sybiraków, poświęcamy pomnik ku ich czci, wspominamy tych, którzy oddali życie za wolność ojczyzny. I słusznie, Polska o nich pamięta. Patrząc na ten pomnik, za chwilę go poświęcimy, musimy postawić sobie pytanie: Jak my dzisiaj wyrażamy naszą miłość do ojczyzny, będąc spadkobiercami walki i męczeństwa tak wielu pokoleń o wolność naszego ojczyzostego domu? Jedną z form naszej miłości ojczyzny jest modlitwa za nią i praca dla niej. Inną formą naszej dzisiejszej miłości do ojczyzny jest pielęgnowanie pamięci. Jesteśmy świadkami. Jak wielu współczesnych publicystów i polityków próbuje zniekształcać naszą historię. Ks. bp Ignacy Dec, kiedyś w kazaniu w katedrze świdnickiej mówił: „Zapamiętajmy, że dopóki znamy dobrze naszą przeszłość, jesteśmy ludźmi z przyszłością. Pamięć prawdziwej przeszłości nie tylko stanowi podstawę do dumy, ale jest także źródłem siły i duchowej, mobilizacji do pracy i modlitwy na rzecz ojczyzny. Siostry i bracia, dzisiaj, kiedy stajemy przed pomnikiem naszych polskich bohaterów, nie zapomnijmy, że to dzięki pracy, modlitwie, cierpieniu i ofierze z życia wielu naszych rodaków, dzisiaj możemy mówić po polsku, modlić się w naszym języku, posiadać własne państwo. Jako spadkobiercy walki i męczeństwa licznych pokoleń Polaków, ich walki o wolność, sprawiedliwość i pokój dla naszego ojczyzostego domu, prośmy o pokój wieczny dla naszych bohaterów i wołajmy do Pana niebios, do Ojca wszystkich ludów i narodów o pomyślność dla naszej Matki Ojczyzny. Wołajmy słowami naszych poprzedników w wierze: "Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, ojczyznę wolną Pobłogostaw, Panie".

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



PLYN' SOBIE MARZANNO...

21 marca 2012 roku, dzieci z Przedszkola Publicznego nr 1 w Polanicy - Zdroju pożegnały zimę oraz głośno, radośnie i ze śpiewem powitały nadejście długo oczekiwanego wiosny.

Na tę uroczystość przedszkolaki szły gromadnie barwnym pochodem w towarzystwie pani Dyrektor, nauczycielek i rodziców. Korowód przeszedł głównymi ulicami Polanicy, wzbudzając zainteresowanie przechodniów.



Całość dodatkowo dekorowały panie w ludowych strojach, które ciągnęły wózek z Marzanną, panowie grający na akordeonach i kolorowe papierowe kwiaty, którymi radośnie machały dzieci.

Kalendarzowa wiosna była motywem programu artystycznego, który odbył się na polanickim deptaku, przy współpracy Miejskiego Centrum Kultury i Biura Promocji Miasta. Podczas imprezy maluchy recytowały okolicznościowe wiersze, śpiewały piosenki.

Finałem programu było pożegnanie słomianej kukły Marzanny symbolu zimy. Nie potraktowano dosłownie zwyczaju topienia Marzanny, przedszkolaki dbają o czystość środowiska. Dzieci oddały Marzannę w ręce pana konserwatora, który wywiózł Ją ozdobionym kolorowo samochodem nad morze, niech popłynie daleko...

Elżbieta Żylińska



Płyn' sobie Marzanno,
szumiącym potokiem
na morza szerokie
na morza głębokie.
Zgiń, przepadnij zimo
i nie wracaj do nas.
Na przyjęcie wiosny
otwórzmy ramiona.
A teraz, gdy zima,
poszła już daleko,
zatańcz z nami Wiosno
nad zieloną rzeką.

„Z POLANICY NA OLIMP I DO WARSZAWY, CZYLI EDUKATOR UCZY, BAWI, ZWIEDZA...”

PROJEKT BIBLIOTERAPUTYCZNY ZA NAMI

Już po raz drugi Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino oraz Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Edukator” w Polanicy-Zdroju przy współudziale Gminnej Komisji Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zorganizowały dnia 23 maja br. Projekt Biblioterapeutyczny pod hasłem: „Czytam, rozumiem, odczuwam, czyli nie szyfowa praca”. Słowa te były zarazem mottem całej imprezy, w której wszystkie zadania tym razem oparte były na mitologii starożytnych Greków i Rzymian. Atrakcją było to, że dzieci - uczniowie klas czwartych i piątych - ubrane były w stroje niczym z Olimpu: długie, białe szaty, na głowach zaś miały wieńce laurowe. Rywalizowały ze sobą cztery drużyny, którym przewodniczyli liderzy - bogowie i bohaterowie mityczni: Zeus, Narcyz, Demeter i Ikar.



Pierwszym zadaniem było dopasowanie odpowiedniego dla każdego z bohaterów atrybutu. Wszyscy uczestnicy doskonale sobie poradzili i wskazali odpowiednie przedmioty: piorun dla Zeusa, bukiet kwiatów dla Demeter, skrzydła dla Ikar oraz lustro dla Narcyza. Dodatkowo wykazali się wiedzą mitologiczną, gdyż uzasadnili swój wybór we właściwy sposób. Kolejną zagadką było nazwanie, na podstawie wybranych fragmentów mitów, rodzaju miłości łączącego bohaterów. I tak uczniowie wskazali, że Narcyz popadł w samouwielbienie po tym, jak odrzucił miłość uwielbiających go nimf; Orfeusz uparcie walczył o ukochaną Eurydykę,

natomiast Demeter tak tęskniła za swą córką Korą, że udało się jej odzyskać ją choć na wiosnę i lato.



Jak się okazało, również związki frazeologiczne pochodzące z mitologii nie sprawiły dzieciom żadnych trudności. Doskonale poradziły sobie z objaśnieniem, co oznacza zwrot „koń trojański” czy „stajnia Augiasza”.

Czym charakteryzowali się Syzyf, Odyseusz, Narcyz i Ikar? Uczestnicy nietypowej „uczty na Olimpie” wiedzą, że bohaterowie mityczni również mieli wady i nie zawsze potrafili zachować się we właściwy sposób. Syzyf był wścibski i rozpowiadał tajemnice bogów, Odyseusz był podstępny, Ikar nieposłuszny, natomiast Narcyz próżny. Wszyscy jednak ponieśli karę za swoje postępowanie i dlatego ich postawy są dla nas przestrożą. W życiu należy kierować się dobrem innych i należy być skromnym, uczciwym, dyskretnym i posłusznym. Tego nauczyliśmy się, wspólnie wykonując to zadanie.

Po wykonaniu zadań zakończonych dumnym remi-sem wszystkich drużyn, zdobywających maksymalną liczbę punktów, odbyło się wielkie ucztowanie. Na stołach pojawiły się nektar i ambrozja, oczywiście tylko symbolicznie w postaci pączków, winogron i pysznych napojów. Wszyscy uczestnicy projektu otrzymali drobne upominki: smycze i magnesy z logo kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” i breloki odbłaskowe z hasłem projektu.

Warto wspomnieć, że w rywalizacji udział wzięła również drużyna, w której skład wchodził zaproszeni goście: Anna Walczuk - dyrektor Szkoły Podstawowej

Stowarzyszenia „Eduktor”, Iwona Mokrzanowska - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Iwona Gajda - pracownik MBP, Dariusz Kupiec - zastępca Burmistrza Miasta Polanica-Zdrój, Dariusz Kłonowski - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino,

Zbigniew Puchniak - przewodniczący Rady Miasta Polanica-Zdrój oraz Mariusz Winiarz - koordynator Gminnej Komisji PiRPA, który był jednocześnie fundatorem nagród i poczęstunku.

Członkowie tego zespołu także poradzili sobie z zadaniami, udowadniając swą wiedzę z zakresu mitologii. Do wszystkich działań podeszli z dystansem, wykazując się również poczuciem humoru.

Impreza okazała się strzałem w dziesiątkę i cieszyła się zainteresowaniem dzieci, które chętnie wykonywały wszystkie zadania, bawiąc się i ucząc jednocześnie. Za rok na pewno projekt biblioterapeutyczny odbędzie się po raz trzeci, co już dziś mogą obiecać organizatorce tego przedsięwzięcia: Anna Stępek i Beata Muziewicz (SP nr 2) oraz Agata Winnicka i Katarzyna Chorzępa (SP „Eduktor”).

Agata Winnicka



FESTYN RODZINNY W „EDUKATORZE”

Czerwiec to miesiąc, w którym - jeśli tylko pogoda na to pozwala - można organizować wspaniałe imprezy plenerowe. „Eduktor” tradycyjnie już przygotował dla mieszkańców Polanicy festyn rodzinny, który odbył się w niedzielę, 17 czerwca.

^ Każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie; coś dla ciała i dla ducha. Ponieważ impreza rozpoczęła się przed południem, każdy, kto na nią przyszedł, mógł skosztować dań obiadowych, a menu było bardzo bogate: kiełbaski z grilla, placki ziemniaczane, pierogi, bigos, kluski śląskie, barszcz czerwony, żurek, zupa gulaszowa. Na deser - pyszne domowe ciasto. Przygotowaniem potraw zajęły się panie pracujące w szkolnej stołówce oraz mamy naszych uczniów.

^ Uczniowie szkół Stowarzyszenia „Eduktor” zaprezentowali swoje talenty podczas programu artystycznego. Maluchy przygotowały spektakl dla rodziców, gimnazjaliści dla nauczycieli, a śpiewające dziewczyny z kółka piosenki umiliły czas swoimi wykonaniami największych hitów.

Wielkim wydarzeniem był mecz siatkówki: Nauczyciele kontra Uczniowie. Wynik, „nieco” druzgocący dla kadry, może pominiemy milczeniem.

Najważniejsze były dobre humory i świetna zabawa. Gorący doping zagrzewał do walki, udzieliła się atmosfera „Euro 2012”.



Dla dzieci zostało zorganizowanych mnóstwo atrakcji: rzut balonem wypełnionym wodą do celu, rodzinne przeciąganie liny, a także bicie rekordu w dmuchaniu największej bańki mydlanej. Maluchy mogły również pobawić się na dmuchanym zamku

(atrakcja z Sali Zabaw „Jaś” w Kłodzku) i poskakać na trampolinie.



Swój występ miał również zespół „Folkowe babki” oraz zespół dziecięcy „Mirabelki”.

Niesamowitym wydarzeniem był pokaz magika, który czarował nas swoimi sztuczkami. Nawet dorośli przecierali oczy ze zdumienia, widząc rzeczy pozornie niemożliwe.

Warto dodać, że rozegrany mecz oraz dmuchanie bańki mydlanej odbyły się w ramach ogólnopolskiej akcji

„Postaw na rodzinę”, którą w Polanicy koordynuje pan Mariusz Winiarz- radny miasta.



Zabawa trwała do godzin wieczornych. Rodzice, nauczyciele i mieszkańcy Polanicy bawili się przy muzyce zaproszonego zespołu.

Pieniądze zgromadzone na festynie zostaną przeznaczone na cele szkoły.

Za ogromną pomoc i życzliwość oraz wsparcie dziękujemy Rodzicom oraz wszystkim sponsorom.

Agata Winnicka

„POŻEGNANIA CZAS”



Trzy lata nauki w gimnazjum upłynęły bardzo szybko. Uczniowie trzeciej klasy Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy-Zdroju wraz z rodzicami zorganizowali pożegnalną uroczystość, w której wzięli

udział również nauczyciele.

Impreza odbyła się w Hotelu „Bukowy Park” w Polanicy-Zdroju. Na świeżym powietrzu, ponieważ pogoda dopisała, kosztowaliśmy pysznych grillowych potraw, rozmawialiśmy i wspominaliśmy śmieszne historie. Młodzież zabrała ze sobą gitarę, mogliśmy więc pośpiewać.

Za przyjemnie spędzony czas, zaangażowanie, piękną oprawę, smaczny tort dziękujemy wszystkim wychowankom i ich Rodzicom.

Agata Winnicka

*Wychowawca klasy
oraz Grono Pedagogiczne
Gimnazjum Stowarzyszenia
„Eduktor”*

„KONDUKTORZE ŁASKAWY, ZAWIEŻ NAS DO WARSZAWY...”

Dnia 29 maja o godzinie 5:45 z dworca PKP Kłodzko Miasto wyruszyliśmy na wycieczkę do Warszawy. Na początku wszyscy byli zasnani. We Wrocławiu przesiadaliśmy się do pociągu, który jechał do Białegostoku, lecz my wysiadaliśmy w Warszawie. Czas płynął bardzo wolno, ale było przyjemnie. Aby płynął szybciej, graliśmy w karty, słuchaliśmy muzyki, opowiadaliśmy śmieszne historie. O godzinie 14:45 wysiedliśmy z pociągu na Dworcu Centralnym w Warszawie, gdzie czekał na nas przewodnik. Serdecznie nas przywitał i zaprowadził do Europejskiego Domu Spotkań Młodzieży, w którym nocowaliśmy. Po rozpakowaniu bagaży o godzinie 17:00 była obiadokolacja, a następnie spacer po Starym Mieście i parku fontann. Od godziny 22:00 trwała cisza nocna. Wszyscy byli w pokojach.

zabawne sytuacje.

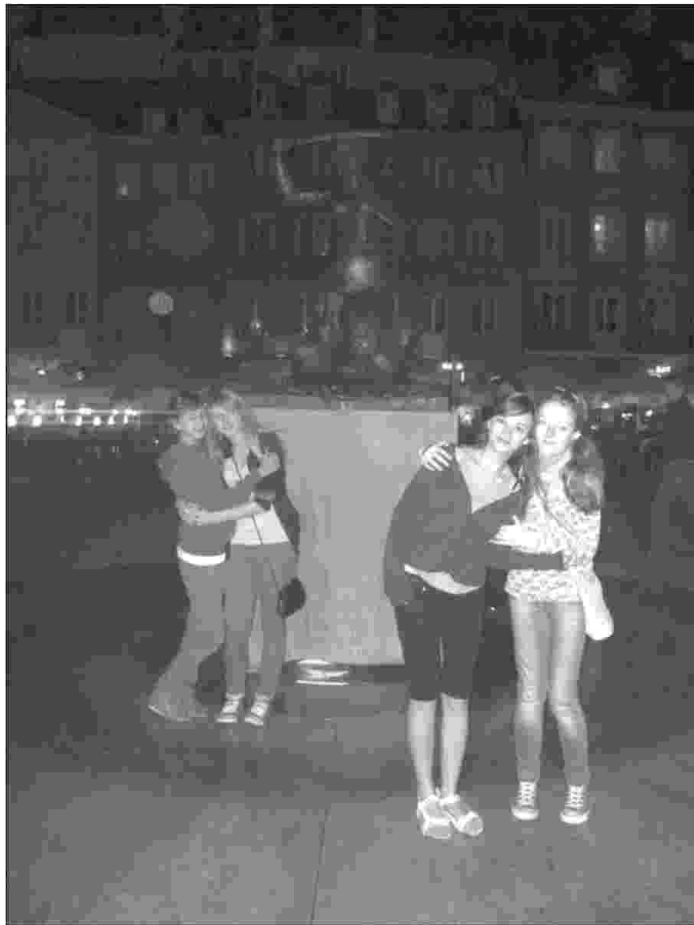
Na początku zwiedzaliśmy Zamek Królewski. Piękne wnętrza zachwyciły niejedną osobę. Następnie autobusem udaliśmy się do Pałacu w Wilanowie, który widzieliśmy z zewnątrz. Przepiękne figury bogiń w ścianach przedstawiały różne cechy, np. skromność, lub stany takie jak miłość czy zdrowie. Następnym punktem zwiedzania był cmentarz na Powązkach, na który dotarliśmy metrem. Na Powązkach pochowani są wybitni ludzie tacy jak: Violetta Villas, Irena Jarocka czy Czesław Niemen. Niektóre groby były niezwykle, np. były w kształcie drzwi lub miały figury, które były charakterystyczne dla danego człowieka. Około godziny 17:00 udaliśmy się na obiad, a następnie do hotelu. O 18:30 postanowiliśmy zobaczyć dumę Polaków podczas Euro



Następnego dnia rano zjedliśmy śniadanie, po czym o 9:00 spotkaliśmy się z przewodnikiem. Po mieście przemieszczaliśmy się komunikacją miejską, często zapchanymi autobusami, gdzie spotykały nas różne

2012, czyli Stadion Narodowy. Widzieliśmy go z zewnątrz, co było wspaniałym przeżyciem dla wielu z nas. Gdy zrobiło się ciemniej, chętni udali się z opiekunem na Stare Miasto, które wieczorem wygląda przepięknie.

Oświetlenia i muzyka z okolicznych restauracji nadają niepowtarzalny klimat. Gdy spacerujemy, czujemy się jak w bajce. Tak nam minął drugi dzień.



Rano 31 maja zjedliśmy śniadanie, potem spotkaaliśmy się z przewodnikiem. Pierwszym punktem zwiedzania były Łazienki, czyli Pałac Łazienkowski. Atrakcją był paw, który swobodnie poruszał się po ogrodzie otaczającym pałac. Następnie zwiedzaliśmy Pałac Prezydencki. Przed wejściem byliśmy dokładnie sprawdzani. Niestety, oglądaliśmy tylko sale na parterze, gdyż na wyższych piętrach odbywało się przyznawanie odznaczeń. Widzieliśmy między innymi salę białą, gdzie przyjmuje się ważnych gości. Ostatnimi

ważnymi gośćmi była para królewska z Norwegii. Po Pałacu Prezydenckim odwiedziliśmy Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Była to dawna siedziba gestapo. Widzieliśmy projekcję na ten temat, cele, w których przebywali uwięzieni i opowiadano nam, w jaki sposób torturowano uwięzionych. Na ścianach zachowały się różne napisy wyrażające cierpienie, smutek i pragnienie wolności. Wielu z nas było wstrząśniętych tym, co zobaczyliśmy.

Naszym ostatnim punktem zwiedzania w tym dniu było planetarium. Zobaczyliśmy tam projekcję i film na temat galaktyki, planet, gwiazd. Ostatni dzień zwiedzania rozpoczął się wcześniej, ponieważ wstaliśmy o godzinie 6:00, o 7:00 było śniadanie, a o 8:15 pojechaliśmy autobusem do Muzeum Powstania Warszawskiego. Przybliżono nam tam czas II wojny światowej oraz przypomnieliśmy sobie różne ważne informacje. Niestety, w ten dzień padał deszcz. Odrobinę przemoczeni udaliśmy się do Centrum Nauki Kopernik. Mogliśmy przeprowadzać różne doświadczenia, które pozwalają na lepsze zrozumienie świata i wynalazków, które pomagają nam w codziennym życiu. Gdy wyszliśmy z Centrum Nauki Kopernik, zjedliśmy obiad, zabraliśmy bagaże i pojechaliśmy na Dworzec Centralny, aby pociągiem wrócić do Polanicy. Nasz pociąg miał niewielkie opóźnienie, ale nie sprawiło to nam problemu. Czas płynął bardzo szybko. Wszyscy mieli świetne humory i byli bardzo zadowoleni z tak ciekawie spędzonych dni w stołecznym mieście Warszawa.

We Wrocławiu byliśmy około godziny 23:20. Wyjechaliśmy stamtąd busem do Polanicy. Na miejscu byliśmy około 1:20. Wszyscy uczestnicy wycieczki są bardzo zadowoleni z pobytu w Warszawie. Często będą wspominać te radosne chwile wśród swoich przyjaciół.

Weronika Janas

*uczennica kl. I Gimnazjum
Stowarzyszenia „Edukator”*

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

auto
KOMPLEX

57-300 Kłodzko, ul. Warty 19

centrala: tel. 74 865 77 77

fax. 74 865 77 66

sklep: 74 865 77 33, salon: 74 865 77 44, serwis: 74 865 77 11, 74 865 77 12, e-mail: auto@aukom.pl



SZKOŁA UCZY, SZKOŁA BAWI

KONKURS RECYTATORSKI V Spotkanie z Poezją - ZIMA

*„Milczenie jest złotem,
piękne słowo, platyną.”*

Dnia 27 lutego 2012 r. w Szkole Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju odbył się kolejny Powiatowy Konkurs Recytatorski „V Spotkanie z Poezją - ZIMA”, który poprzedzony był eliminacjami szkolnymi. Konkurs miał na celu uwrażliwienie na piękno języka poetyckiego oraz umacnianie i rozbudzanie miłości do sztuki. Udział w konkursie był również okazją do podzielenia się swym talentem ze środowiskiem rówieśniczym. W konkursie wzięło udział 30 uczniów ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi z Dusznik - Zdroju, Szkoły Integracyjnej w Szalejowie Górnym, Szkoły Podstawowej w Szczytnej, z SP Stowarzyszenia Edukator oraz Szkoły Podstawowej nr 2 w Polanicy-Zdroju. Funkcję konferansjerów podczas konkursu w pięknym stylu pełniły: Joanna Barańska i Kacper Rak.

Jury w składzie: Bogusława Głowania, Elżbieta Żylińska, Sylwia Różowicz po wysłuchaniu wszystkich prezentacji postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia.

Kategoria klas I

I miejsce Dorota Pogoda	SP z Oddziałami Integracyjnymi Duszniki-Zdrój
II miejsce Kaja Longawa	Szkoła Integracyjna w Szalejowie Górnym
III miejsce Oliwia Midura	Szkoła Integracyjna w Szalejowie Górnym
wyr. Oliwia Forajter	SP nr 2 Polanica-Zdrój
wyr. Patrycja Turek	SP Szczytna

Kategoria klas II

I miejsce Iga Pisarek	SP Szczytna
II miejsce Natalia Biłska	SP nr 2 Polanica-Zdrój
III miejsce Dawid Wawryka	Szkoła Integracyjna w Szalejowie Górnym

wyr. Jan Kuczma	SP nr 2 Polanica-Zdrój
wyr. Nikola Matukiewicz	SP Stowarzyszenia Edukator Polanica-Zdrój

Kategoria klas III

I miejsce Emilia Kostrzewska	SP nr 2 Polanica-Zdrój
II miejsce Hanna Majewska	SP nr 2 Polanica-Zdrój
III miejsce Karolina Mielcarek	SP z Oddziałami Integracyjnymi Duszniki-Zdrój
wyr. Paulina Niewiarowska	SP Szczytna
wyr. Jagna Schulz	SP Szczytna



Przy ocenie recytacji komisja brała pod uwagę dykcję, interpretację wiersza oraz ogólne wrażenie, jakie wywołał na komisji każdy z uczestników konkursu. Jury stwierdziło, że uczniowie zaprezentowali wysoki poziom artystyczny. Wszyscy uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy, a wyróżnieni - nagrody.

Organizatorzy: Bogumiła Rozwadowska, Jolanta Szczeblewska i Teresa Nowak serdecznie dziękują nauczycielom za wspaniałe przygotowanie dzieci, a wszystkim uczestnikom i gościom za serdeczność i atmosferę sprzyjającą artystycznym dokonaniom. Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

Tekst i zdjęcia Bogumiła Rozwadowska

I POWIATOWY KONKURS ORTOGRAFICZNY „MISTRZ ORTOGRAFII POLANICY I OKOLICY”

„Słowa ulatują, pismo pozostaje”

W dniu 24.04.2012 roku w Szkole Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju odbył się I Powiatowy Konkurs Ortograficzny „Mistrz ortografii Polanicy i okolicy”. Przez 6 lat konkurs nasz odbywał się pod nazwą Międzyszkolny Konkurs Ortograficzny „Mistrz ortografii Polanicy i okolicy”. Ponieważ rozszerzyliśmy formułę konkursu i zaprosiliśmy do udziału przedstawicieli innych szkół, zmieniliśmy również jego nazwę.

Cel, który przy organizacji tego konkursu przyświeca nam od lat, pozostaje niezmienny: propagowanie języka polskiego ze szczególnym uwzględnieniem jakże trudnej ortografii, która jest jednak naszą narodową spuścizną i jako taką należy ją szanować i dbać o nią.

W konkursie wzięło udział 23 uczniów klas szóstych z 6 szkół podstawowych powiatu kłodzkiego. Według regulaminu konkurs składał się z dwóch etapów. Suma uzyskanych punktów pozwoliła nam wyłonić Mistrza.

obejrzała prezentację multimedialną „Prawa autorskie” przygotowaną i przedstawioną przez Annę Stępek.

Uczennice naszej szkoły, które wzięły udział w konkursie zaprezentowały się wzorowo.

Wyniki konkursu:

„Mistrz Polanicy i okolicy”

- Joanna Barańska SP nr 2 - Polanica-Zdrój

I miejsce

- Justyna Szuberska SP - Duszniki-Zdrój

II miejsce

- Wiktoria Krawczyk SP nr 2 - Polanica-Zdrój

III miejsce

- Martyna Żoła SP nr 2 - Polanica-Zdrój

IV miejsce

- Katarzyna Wołoszczuk SP nr 2 - Polanica-Zdrój

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy za udział i nagrody w postaci słownika ortograficznego, a zwycięzcy dodatkowo dyplomy za uzyskane miejsca i kolejną książkę.

Kierownictwo piekarni „Precel” przekazało nieodpłatnie ciasto dla uczestników konkursu. Dziękujemy za życzliwość i zrozumienie.

Nauczyciele, którzy przygotowali uczniów do konkursu również otrzymali podziękowania i upominki w postaci książki.

Specjalne podziękowania kierujemy do pana Henryka Szypuły, który przygotował dekoracje wykorzystane w konkursie, a także do pracowników

szkoły, którzy udzielili wszelkiej pomocy, technicznej i porządkowej przed konkursem, w trakcie konkursu i po jego zakończeniu.

Organizatorzy konkursu: Anna Stępek, Aleksandra Lis, Beata Muziewicz.

Tekst i zdjęcia: Anna Stępek



Tekst dyktanda został przeczytany przez Annę Stępek. Komisję sprawdzającą tworzyły polonistki, pod opieką których młodzież przyjechała na konkurs. One to sprawdziły dyktando, a także łamigłówki ortograficzne zaproponowane przez organizatorów w II etapie.

Tematem przewodnim naszego konkursu był „Międzynarodowy Dzień Książki i Praw Autorskich”, który obchodzony jest na całym świecie 23 kwietnia. W trakcie sprawdzania prac konkursowych młodzież

„KRÓL Z NARODEM, NARÓD Z KRÓLEM”



Tak oto, uczniowie klasy Va pod kierunkiem Beaty Muziewicz nauczyciela historii i społeczeństwa - przybliżali koleżankom i kolegom okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja (patrz galeria zdjęć z uroczystości, która miała miejsce 30. 04. 2012 r w Szkole Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju).

*Tekst: Beata Muziewicz
Zdjęcia: Anna Stępek*

RELACJA Z WYJAZDU NA VII SEJMIK SZKÓŁ KARPACKICH.

W dniach 19-21 kwietnia w Zabrze odbył się VII Sejmik Szkół Karpackich. Pierwszym punktem naszej wycieczki było zakwaterowanie się w hotelu Innowacja w Zabrzu. Następnie zwiedziliśmy Radiostację w Gliwicach, która ma 111 metrów wysokości i jest zbudowana z 16.000 tysięcy mosiężnych śrub. Jest to najwyższa wieża zbudowana z drewna w Europie. Historykom kojarzy się ona z prowokacją niemiecką, która miała miejsce tuż przed wybuchem II wojny światowej - 31. 08. 1939. Po spacerze w Gliwicach udaliśmy się na poczęstunek do Gimnazjum nr 16 w Zabrzu.

Wieczorem odbyło się spotkanie uczestników Sejmiku z całej Polski z bardzo nielicznymi już Kombatantami. Następnego dnia po śniadaniu odbyła się Msza święta w Kościele Św. Anny. Po uroczystości przemaszzerowaliśmy pod Pomnik Bohaterów Monte Cassino. Tam zostały złożone kwiaty jako forma oddania hołdu poległym. W obecności wszystkich Kombatantów, już na terenie Gimnazjum nr 16 w Zabrzu, został zasadzony dąb upamiętniający ten ważny dla uczniów dzień.

Kolejnym punktem programu był spektakl teatralno - muzyczny, który przygotowali uczniowie wraz z nauczycielami Gimnazjum nr 16 w Zabrzu. Największe wrażenie na nas zrobiły występy Romów - uczniów szkoły, którzy zaprezentowali wspaniałe tańce cygańskie. Odbyło się tam również wręczenie podziękowań wszystkim tym, którzy włożyli pracę w przygotowanie Sejmiku. Na koniec dnia udaliśmy się do Kopalni Guido w Zabrzu. Udało się nam zwiedzić zarówno Muzeum, jak

również odbyć pasjonującą wycieczkę do miejsc wydobywania węgla pod ziemią. Bardzo podobała się nam Kopalnia oraz historie z nią związane. Niestety, trzeciego dnia z samego rana musieliśmy wyjeżdżać.



Na zdjęciu: Kombatanci i zaproszeni goście

Uważamy ten wyjazd za bardzo udany. Nie tylko zawarliśmy nowe znajomości, ale także poznaliśmy miasto, w którym dotąd żaden z uczestników naszej wyprawy nie był. Dodajmy jeszcze, że w wyjeździe towarzyszyły nam panie: Bogumiła Rozwadowska i Beata Muziewicz oraz nasz kolega z Poczty Sztandarowego - Jacek Sadko.

*Klaudia Janas 6b
Kamila Sobczyk 6b*

ŚWIĘTO SZKOŁY

18 maja 2012 r. obchodziliśmy uroczyste 14 rocznicę wręczenia sztandaru Naszej Szkole oraz 68 rocznicę bitwy pod Monte Cassino. W tym roku dyżur Gospodarza Szkoły przypadł klasie IV b, która otrzymała zaszczytne zadanie uczczenia patronów Naszej Szkoły, żołnierzy, którzy poświęcili swoje życie i młodość w walce o wolność i odnieśli zwycięstwo pod Monte Cassino.

Uroczystości rozpoczęliśmy Mszą świętą, a następnie klasa IV b przygotowała apel okolicznościowy, w którym przypomniała historię bitew II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć żołnierzy II Korpusu Polskiego.

Tekst: Sylwia Malicka

Zdjęcie: Bogumiła Rozwadowska



MAJÓWKA Z DWÓJKĄ

W dniu 19 maja 2012 r. z okazji Święta Szkoły odbył się Festyn Rodzinny „Majówka z dwójką” zorganizowany przez rodziców, nauczycieli i uczniów. W ramach festynu udało się przeprowadzić wszystkie zaplanowane imprezy. Festyn rozpoczął się od Turnieju Rodzinnego. Jedenaście rodzin zmagало się w różnorodnych konkurencjach sportowych. Następnie odbył się mecz piłki nożnej: Rodzice - Nauczyciele.



Gra była zacięta, ale rodzice okazali się lepsi, wynik 1:0 dla rodziców. Bardzo ciekawym punktem festynu były pokazy walk rycerskich w wykonaniu Kłodzkiego Bractwa Rycerskiego. Zaprezentowali piękne tańce dworskie i mieszczańskie. Rycerze walczyli o serca swych wybranek, a także opisywali średniowieczne stroje i uzbrojenie. Ostatnim punktem festynu były

występy dzieci z oddziałów przedszkolnych oraz uczniów ze szkoły podstawowej. Równoległe do wyżej wymienionych imprez odbyły się konkursy przedmiotowe. Rada Rodziców umilała nam pobyt na festynie różnymi smakołykami. Zebrane pieniądze zostały



przekazane na potrzeby uczniów.

Zorganizowany festyn spełnił oczekiwania organizatorów, uczniów i rodziców uczestniczących we wspólnej zabawie. Panowała radosna atmosfera, pełna spontanicznych i często zabawnych sytuacji. Dziękujemy wszystkim tym, którzy przyczynili się poprzez udział w festynie do integracji naszej społeczności szkolnej.

Tekst i zdjęcia: Bogumiła Rozwadowska

I POWIATOWY FESTIWAL PIOSENKI DZIECIĘCEJ I MŁODZIEŻOWEJ

Muzyka łagodzi obyczaje. W czasie słuchania muzyki człowiek może się uspokoić, wyciszyć, przenieść się w świat marzeń, zabawić, dać się porwać w wir tańca. W obecnych czasach powstało wiele ośrodków, w których rozpowszechnia się różne formy muzyki. Są to np. filharmonie, teatry, dyskoteki. Szkoła to również miejsce, w którym dzieci i młodzież rozwijają swoje zdolności muzyczne.

Celem naszego festiwalu było **umożliwienie** prezentacji swojej twórczości, rozwijanie uzdolnień, wymiana doświadczeń i poglądów w zakresie upowszechniania kultury polskiej, promowanie twórczości artystycznej oraz integracja dzieci i młodzieży o wspólnych zainteresowaniach.

Chętnych do śpiewania nie brakowało. Do wzięcia udziału w I Powiatowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej, który odbył się 26 maja 2012 r w **Sali Koncertowej przy Kawiarni Wiedeńskiej w Polanicy-Zdroju**, zgłosiło się 48 solistów ze Szkół Podstawowych i Gimnazjum z Bystrzycy Kłodzkiej, Dusznik-Zdroju, Szczytnej i Polanicy-Zdroju.

Wykonanie piosenek oceniało trzyosobowe jury, które wyłoniło laureatów Festiwalu. Nagrody i pamiątkowe dyplomy wręczała przewodnicząca jury.

Nad całym wydarzeniem patronat objął przewodniczący Powiatu Kłodzkiego - Dariusz Kłonowski.

Serdeczne podziękowania kierujemy w stronę gospodarza Sali Koncertowej Jerzego Szymańczyka - prezesa Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich S.A. oraz Mariusza Budzicza - właściciela Kawiarni Wiedeńska, za okazane wsparcie.

Za otwartość, dobrą radę, zaangażowanie i pomoc w realizacji tego wielkiego dzieła składamy podziękowania również Arkadiuszowi Szocie, Henrykowi Szypule, Janowi Madejowi - nauczycielom i pracownikowi Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju - oraz Natalii Hebdzie i Kamili Sobczyk, naszym uczennicom, za profesjonalne prowadzenie festiwalu.

Podziękowania kierujemy również do wspaniałego jury - Danuty Szczepankiewicz, Dominiki Radwan i Daniela Łuczki za wyłonienie zwycięzców, a także pod adresem sponsorów - Rady Rodziców i Towarzystwa Miłośników Polanicy. Dziękujemy również tym, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie i wzięli udział

w festiwalu.

Oto zwycięzcy w następujących kategoriach

KATEGORIA KLAS I III SOLIŚCI

I miejsce-Weronika Niewiadomska SP Stowarzyszenia Edukator Polanica-Zdrój



II miejsce-Oliwia Forajter SP nr 2 Polanica-Zdrój
III miejsce-Damian Żołędziewski SP nr 2 Polanica- Zdrój
Wyróżnienia

Maria Przewłocka SP Duszniki - Zdrój
Wiktoria Gbyl SP Stowarzyszenia

Edukator Polanica-Zdrój

KATEGORIA KL IV-VI

I miejsce- Anna Lewicka SP nr 2 Polanica- Zdrój

II miejsce- Marcelina Rączka SP nr 2 Polanica- Zdrój

III miejsce- Jadwiga Grejner SP Stowarzyszenia

Edukator Polanica- Zdrój

Wyróżnienia

Maja Busse SP Szczytna

Natalia Bilińska SP nr 2 Polanica- Zdrój

KATEGORIA Gimnazjum

I miejsce- Anna Szyłak Gimnazjum Szczytna

II miejsce- Dominika Mierzwa Gimnazjum

Stowarzyszenia „Edukator” Polanica-Zdrój

III miejsce- Wiktoria Kacprzak ZSO Gimnazjum nr1

Bystrzyca Kłodzka

Wyróżnienia

Róża Korfanty ZSO Gimnazjum nr1

Bystrzyca Kłodzka

Klaudia Bieniarz -Krzywiec

Gimnazjum Szczytna

Zwycięzcom gratulujemy, a wszystkim instruktorom, którzy przygotowali dzieci do festiwalu, składamy serdeczne podziękowania.

*Tekst: Bogumiła Rozwadowska
Zdjęcie: Arkadiusz Szota*

SIEĆ OSADNICZA ZIEMI KŁODZKIEJ w 1840 r.

Każda epoka historyczna posiada własne prawa rozwoju ludności. Charakterystyczną w tym względzie cechą epoki feudalnej były wysokie współczynniki rodności i umieralności, dające w efekcie niewielki przyrost naturalny. Gęstość zaludnienia podążała natomiast za rozwojem gospodarczym i osiągała względem niego wartości wprost proporcjonalne. Warto spojrzeć na mapę Kotliny Kłodzkiej dla prześledzenia, w jaki sposób ta ostatnia cecha kształtowała się na owym obszarze w połowie XIX w.

W 1840 r. Śląsk już od stulecia należał do Prus. Odebrany Austrii w wyniku przegranych przez nią wojen śląskich (1740-1763), stanowił jedną ze wschodnich prowincji Królestwa Pruskiego. Jako terytorium nowe szczególnie interesował pruskich statystyków i kartografów. Początki pruskiej statystyki przypadają na XVII w. Największy rozkwit przeżywała ta nauka za czasów panowania Fryderyka II (1740-1786). Stosując ujęcia liczbowe, starano się przedstawić aktualny stan gospodarki i życia społecznego na terenie państwa. Wiedzy takiej pilnie potrzebowała monarchia oświeceniowa, zdążająca do osiągnięcia istotnego wpływu na rozwój Prus w drodze kontroli podległej jej administracji oraz wydając zarządzenia, kształtujące pożądaną politykę gospodarczą i społeczną. Wartość tych statystyk, zwłaszcza ludnościowych, jest oceniana na ogół krytycznie przez badaczy. Wyjątkowo staranna była jednak rejestracja przeprowadzona w 1787 r. i ją też uważa się za przełomowe osiągnięcie statystyki fryderycjańskiej. Było to tzw. „wielkie ujęcie” wykonane na polecenie ministra prowincji śląskiej - Karola Jerzego von Hoyma.

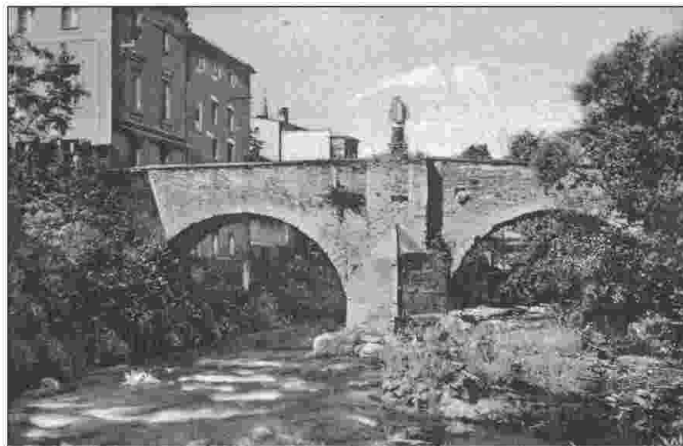


Widok na twierdzę w Kłodzku

Początek XIX w., czas wojen napoleońskich, zazna- czył się w statystyce znacznym pogorszeniem rejestracji. Dopiero pierwszy powszechny spis ludności

w Prusach przeprowadzony w 1840 r. uznany został przez badaczy za widomy znak poprawy funkcjonowania pruskiej statystyki. Na nim też skupimy naszą uwagę, śledząc sieć osadniczą Ziemi Kłodzkiej tego okresu.

Na sieć osadniczą górzystej i zalesionej Kłodzчины składało się w owym czasie 9 miast i 309 wsi. W 1840 r. największym miastem, a zarazem głównym ośrodkiem administracyjnym i gospodarczym było Kłodzko liczące 7654 mieszkańców. Jeśli przyjrzymy się innym miastom śląskim tego okresu, zauważymy, że mieściło się ono w grupie ośrodków średniej wielkości. Na powolnym rozwoju miasta ciągle ciążył kryzys ekonomiczny, który dotknął je boleśnie po wojnie trzydziestoletniej (1608-1638). Kryzys ten hamował rozwój Kłodzka jeszcze na początku XIX w., kiedy warunki rozwoju miasta pogorszyła także wojna prowadzona z Francją i ograniczenia, jakie stwarzała obecność twierdzy. Miasto otoczone



Kamienny most w Łądku-Zdroju

ciasnym kręgiem murów posiadało bardzo ograniczone możliwości wzrostu stanu zaludnienia.

Wielkość pozostałych miast Kłodzчины również nie była imponująca. Bolesławów liczył tylko 528 mieszkańców, a ludność Lewina Kłodzkiego, Radkowa, Łądka Zdroju ledwie przekraczała 1000 osób. Większe były tylko Bystrzyca Kłodzka i Nowa Ruda, ale ich wielkość nie osiągała 5000 mieszkańców. Wokół obu miasteczek powstały dwa zespoły osadnicze: na północnym-zachodzie i południowym-wschodzie Kłodzчины. Zajęcia zarobkowe ich mieszkańców to przede wszystkim rolnictwo i rzemiosło. W Lewinie Kłodzkim produkowano płótno bawełniane i lniane, w Nowej Rudzie zajmowano się sukiennictwem. Tkactwo i sukiennictwo było również źródłem utrzymania sporej części mieszkańców Międzyzylesia i Bystrzycy Kłodzkiej.

Podobne zróżnicowanie wielkości obserwujemy

także w przypadku wsi Kłodzkiej. Najliczniejszą grupę stanowiły w 1840 r. wsie małe.



Mury obronne Bystrzycy Kłodzkiej

Do kategorii tej zaliczamy ośrodki nie przekraczające 250 mieszkańców. Było ich aż 179, czyli 58% wszystkich wsi leżących na tym obszarze. W ich sąsiedztwie znajdujemy wsie większe, liczące 250 - 500 mieszkańców, które zaliczać będziemy do osad średniej wielkości. Skupisko tych wsi znajdujemy na obszarze lesistym i górzystym zachodniej części Kłodzkiej, obejmującym także rejon Śnieżnika. Inne skupienia wsi małych i średnich zaznaczyły się w okolicy Lewina Kłodzkiego, Dusznik Zdroju i na skraju lasów tj. na zachód od Starego Wielistawa i Starej Łomnicy, i na północ od Kłodzka. Mieszkańcy tych wsi zajmowali się głównie rolnictwem i drobnym rzemiosłem, w tym także charakterystycznym dla tego regionu tkactwem bawełnianym i lnianym oraz wyrębem lasów.



Widok ogólny na Nową Rudę

Duże wsie liczące ponad 500 mieszkańców to grupa osad trzykrotnie mniejsza niż obie poprzednie razem wzięte. Wokół nich powstały centra zwartych i dobrze rozwiniętych zespołów osadniczych. Duża grupa takich wsi wykształciła się w kierunku północnym i południowym od Nowej Rudy. Mieszkańcy ich oprócz rolnictwa podejmowali również inne zajęcia zarobkowe w rzemiośle i przemyśle. Trudnili się więc tkactwem, eksplo-

tacją węgla kamiennego, wapna i kamienia budowlanego. Drugi, znaczący zespół dużych osad ciągnął się od Kłodzka po Międzyzlesie. Wśród dużych osad przeważały miejscowości liczące od 500 do 1000 mieszkańców. Było ich 45 (70%) na ogólną liczbę 64 takich osad leżących na obszarze Kłodzkiej.



Pod Śnieżnikiem

Sieć wsi dużych, liczących od 1000 do 2500 mieszkańców była zdecydowanie mniejsza. W 1840 r. osad takich znajdziemy na naszym obszarze zaledwie 9.



Widok ogólny Dusznik-Zdroju

Położone były między Kłodzkiem a Bystrzycą Kłodzką.

Ogólnie charakteryzując sieć osadniczą Kłodzkiej w połowie XIX w. można więc powiedzieć, że była ona gęsta i dobrze rozwinięta. Składała się jednak przede wszystkim z drobnych, rolniczych osad. Trzeba jednak odnotować także spory, bo 20% udział miejscowości dużych w ogólnej liczbie osad wiejskich Ziemi Kłodzkiej. Na taki rozwój owych wsi wpływ miało rzemiosło i wytwórczość przemysłowa.

Elżbieta Kościak

rot. arch. NP

Źródła:

- 1 J.G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andere Orte der königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845.
- 2 J. Partsch, *Schlesien*, t. 2, Breslau 1911
- 3 F. Ludwig, *Die Grafschaft Glatz In Wort und Bild*, Glatz 1886/97

KRZYŻ MARTY W GÓRACH STOŁOWYCH

W krajobrazie Ziemi Kłodzkiej można spotkać liczne zabytki dawnego prawa. Są to obiekty skromne i niepozorne, schowane z reguły przed oczyma ludzi. Są bowiem świadectwem popełnionej zbrodni i odbytej za nią pokuty. W Europie Środkowej humanitarny zwyczaj rozstrzygnięcia sporów dotyczących winy i odpowiedzialności za zabójstwo rozpowszechnił się ok. 1300 roku. Zabójca, aby uniknąć kar cielesnych, był zobowiązany m.in. do ustawienia w miejscu zbrodni własnoręcznie wykonanego krzyża lub kapliczki pokutniczej. Zwyczaj stawiania krzyży pokutniczych przez zabójców zaczął zanikać pod koniec XVI wieku.



Od tego czasu, nieliczne już krzyże lub kapliczki, stawiały rodziny ofiar na pamiątkę tragicznego wydarzenia. Znaczący temat wolał jednak, żeby obiektów tych nie nazywać pokutnymi, lecz krzyżami pojednania.

Wszak przy krzyżu dochodziło do pojednania zabójcy z rodziną ofiary.

Niezwykły zabytek kryje się w leśnych ostępach Gór Stołowych - krzyż pokutny wykuty w skale, nazywany „Krzyżem Marty”. Postawiła go rodzina, 16 lat po jej śmierci, dla uczczenia pamięci zamordowanej.

Wykuta na czołowej ścianie krzyża niemiecka inskrypcja mówi, że „19 marca 1628 roku została w morderczy sposób zabita cnotliwa panna Marta Gorgi, córka ślubna kamieniarza ze wsi Ratno. Miała tylko 15 lat. Niech Bóg będzie jej łaskawy. Chwalebne zmartwychwstania, 1644. O Boże daj jej zbawienie. Amen”. Sprawcami zbrodni byli ukrywający się w okolicznych lasach, w czasie trwającej wówczas wojny trzydziestoletniej, dezercerzy. Natomiast legenda mówi, iż uczynił to młody dziedzic zamku w Batorowie. Rok później ofiarę znalazł myśliwy, bo na jej leśnym grobie zakwitły lilie. Legenda zapewne powstała na kanwie ballady Mickiewicza „Lilije”.

Krzyż, o którym mowa, znajduje się niedaleko Pątnicznej Ścieżki, którą dawni dusznicznicy pielgrzymowali do Wambierzyc. Od dawna ścieżka funkcjonuje już tylko w kategoriach historycznych. Do skałki z krzyżem nie doprowadza żaden szlak. O pomoc w odnalezieniu jej zawsze można poprosić znajomego przewodnika.

Tekst i foto: Marek Gałowski

KALENDARIUM

STYCZEŃ

- 1 Replika Pomnika Pastuszka w kawiarni Sanatorium „Wielka Pieniawa”
- 2 Tablica informacyjna dotycząca niekwestionowanego ojca uzdrowiska Georga Hassego
- 3 Uroczyste wręczenie „Statuetek Niedźwiedzia” w Teatrze Zdrojowym
- 4 „Życzenia Noworoczne” w Teatrze Zdrojowym. Na pierwszym planie - poeta A. Bartyński. W tle poseł na Sejm RP - M. Wielichowska

MARZEC

- 5 Topienie Marzanny
- 6-7 Wystawa karykatur w MBP - D. Pietrzaka

KWIECIEŃ

- 8 Konkurs na „Najładniejszą Palmę Wielkanocną”

9-10 „Wystawa na Puocie” T. Goliw Parku Zdrojowym

MAJ

- 11-12 Wystawa poświęcona I. Paderewskiemu w Pijalni Zdrojowej
- 13-15 Posadzenie „Przebojowego drzewka” w Parku Zdrojowym

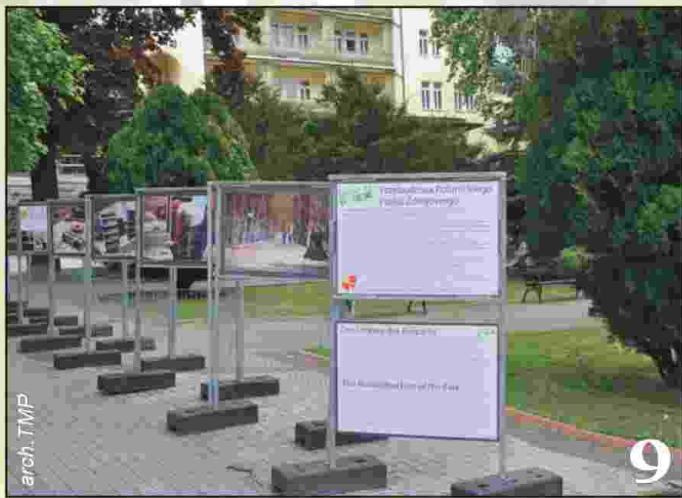
CZERWIEC

- 16-18 Uroczyste odsłonięcie Pomnika Sybiraków
- 19 „Noc Świętojańska” na polanickim Deptaku
- 20 Biuletyn z realizacji zadań Zarządu TMP w minionej kadencji
- 21-22 Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze TMP
- 23 Podsumowanie działalności sekcji MCK w Muszli Koncertowej

WYDAWCA - Towarzystwo Miłośników Polanicy, ADRES REDAKCJI: ul. Wojska Polskiego 23, 57-320 Polanica-Zdrój, ADRES DO KORESPONDENCJI: Grażyna Redmerska, Nieregularnik Polanicki, 57-320 Polanica-Zdrój, skr. poczt. 45, KONTAKT: (red. naczelna) tel. 748681703, e-mail: nieregularnik.tmp@wp.pl, Wersja internetowa czasopisma: www.nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl, Wersja elektroniczna na nośnikach CD: do nabycia w redakcji, REDAKCJA: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Edward Wojciechowski (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf), RADA PROGRAMOWA: Klaudia Fraus, Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Adam Mazurek, Grażyna Redmerska, Skład i łamanie: „Rewaloryzacja” Sp. z o.o., ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko, DRUK: Drukarnia KONTUR ul. M. Reja 5, 29-100 Włoszczowa, tel. 413945320, 413945321, fax 413944675, e-mail: drukarnia@drukuj.net, ISSN 1732-470X, Nakład 350 egz.

Pismo powstaje dzięki społecznej pracy członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i wszystkich autorów tekstów. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorskich. Za wartość merytoryczną tekstów odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Na okładce: Stary Dom Zdrojowy z roku 1878



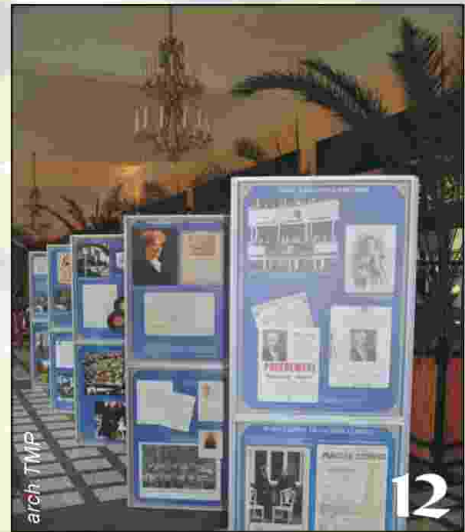
9



10



11



12



13



14



15



16



Zadania zrealizowane
(samodzielnie lub w współpracy)

przez

Zarząd Towarzystwa Miłośników Polanicy
w kadencji 2008-2012

Polanica Zdrój, czerwiec 2012

2010

biografia dorobku artystycznego
prof. Zbigniewa Horbowego
współorganizacja spotkania
(wspólnie z MCK)
Polanicki Konkurs Poetycki
organizacja wspólnie
związkiem Literatów Polskich i MCK
„Tu zaxoła zmiasta”
wydanie albumu wspólnie
związkiem Literatów Polskich i MCK
„Tu zaxoła zmiasta”
prowadzenie konkursu plastycznego
„Anica Zdrój. Zabytki i legendy”
edycja przewodnika po zabytkach
i tego legendy dyrekcja Polanicy Zdrój
„Remont dwóch kapliczek
p.w. WNMMP i sw. Wawrzyńca

a autorskie
regionalistami
i. Matek Perzybki
delegacji
asta Telgte (Niemcy)
Polanicki 2011”
Jerzego Zimki
nik Polanicki”
dych numerów:

